

STU START

GRUCHA

W RADIU UKSW

JAKUB KRUSZEWSKI
O SWOJEJ PASJI

OD LUDZI, DLA
LUDZI I JESZCZE

DLA SIEBIE

ROZMOWA Z JULIĄ NAMIEL
NA TEMAT PRAKTYK

DZIEN

W CHMURACH

REPORTAŻ
ANNY KUPRASZEWICZ

CENA 6.99 zł
(VAT 23 %)



54 2
84926
24563



PISMO STUDENCKIE UNIWERSYTETU KARDYNAŁA
STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

REDAKTOR NACZELNA

ANNA MARIA KUPRASZEWICZ

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO

DANIEL ŚMIECIŃSKI

SEKRETARZ REDAKCJI

ALEKSANDRA KULIGOWSKA

SZEFOWIE DZIAŁÓW

DZIAŁ 1. DO/ZABIAĆ- PATRYCJA ZWOLIŃSKA

DZIAŁ 2. PRAKTYKI- ALEKSANDRA STĘPIEŃ

DZIAŁ 3. STUDENCI W ZAWODZIE- DANIEL ŚMIECIŃSKI

DZIAŁ 4. GAP YEAR- ALEKSANDRA KULIGOWSKA

ZESPÓŁ

ALEKSANDRA STĘPIEŃ, DANIEL ŚMIECIŃSKI, DAWID KOWALCZYK, ALEKSANDRA
KULIGOWSKA, ANNA MARIA KUPRASZEWICZ

GRAFIKA

ALEKSANDRA STĘPIEŃ
PATRYCJA ZWOLIŃSKA

MARKETING

PISMONAZWA@WP.PL

OPIEKUN

DR MILENA KINDZIUK



DRODZY CZYTELNICY,

GAZETA, KTÓRĄ STWORZYLIŚMY W NASZEJ WYMARZONEJ REDAKCJI MA BYĆ PRZEWODNIKIEM, KTÓREGO NIESTETY NAM NIE DANO NIGDY PRZECZYTAĆ. ZNAJDZIECIE TU RÓŻNE ROZMAITOŚCI NA TEMAT STUDIOWANIA, RADZENIA SOBIE Z FINANSAMI I POZNACIE HISTORIE LUDZI, KTÓRZY ODWAŻYLI SIĘ CHCIEĆ OD ŻYCIA WIĘCEJ.

BO TU WŁAŚNIE O TO CHODZI. NIKT TAK DOBRZE JAK TY SAM NIE ZDECYDUJE CZEGO TAK NAPRAWDĘ CHCE. CZAS NA SPEŁNIANIE DZIECIĘCYCH MARZEŃ I OSIĄGANIE NIEMOŻLIWYCH CELÓW WŁAŚNIE NADSZEDŁ. DLACZEGO MAMY OGLĄDAĆ SIĘ ZA SIEBIE ZAMIAST SKUPIAĆ SIĘ NAD TYM CO SIĘ DZIEJE TERAZ I CO NAS JESZCZE CZEKA? KAŻDA DECYZJA, KTÓRĄ PODJĘLIŚMY BYŁA PO COŚ I DOPROWADZIŁA NAS DO TEGO MIEJSCA.

NASZE MAŁE MARZENIA ODZWIERCIEDLAĆ MOŻE TRUD WŁOŻONY W STWORZENIE DLA WAS TEJ MAŁEJ, PAPIEROWEJ POMOCY. CZYTANIE TO PIĘKNA SZTUKA, ALE WYOBRAŹCIE SOBIE TWORZENIE TEKSTU, KTÓRY JEST PRZEKAZYWANY Z RĄK DO RĄK I PO RAZ KOLEJNY KARTKOWANY OD A DO Z. NIKT NAM NIE POWIEDZIAŁ, ŻE BĘDZIE ŁATWO, ALE MIELIŚMY W SOBIE WSPARCIE, KTÓRE DOCENIA SIĘ DOPIERO Z CZASEM.

WRAZ Z CAŁĄ REDAKCJĄ ŻYCZYMY UDANEJ LEKTURY

ANNA MARIA KUPRASZEWICZ
REDAKTOR NACZELNA



• ANNA MARIA KUPRASZEWICZ

Stąpam twardo po ziemi i wiem czego chcę. Od dziecka radziłam sobie z problemami, które znacznie wpłynęły na moje życie i na to w jakim miejscu się teraz znajduję. Nie wyobrażam sobie dnia bez sportu i mojej najbliższej paczki znajomych, dla których jestem w stanie zrobić więcej niż wszystko. Niespełniona wokalistka i aktorka, która szuka innych rozwiązań na swoją przyszłość, bo to właśnie o niej nieustannie rozmyślam. Każdy medal ma dwie strony – weekend oznacza wyjście na miasto i czas dla siebie. Nie zapominajmy o relaksie, którym dla mnie jest także pisanie.

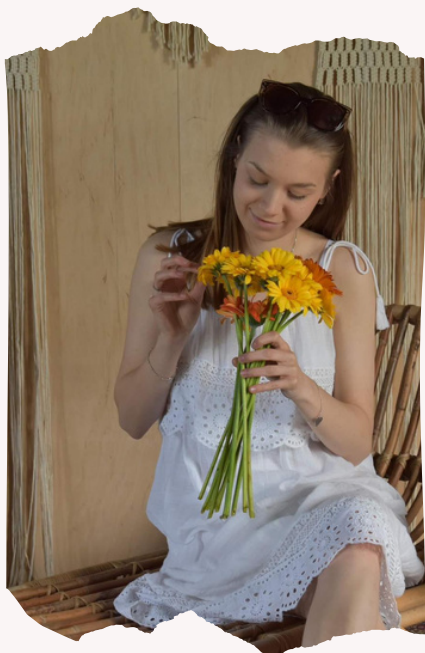
• ALEKSANDRA KULIGOWSKA

Marzycielka, która wie czego chce i zawsze dąży do osiągnięcia swoich celów. Choć czasami gubię się w świecie fikcji, to rzeczywistość szybko sprowadza mnie na ziemię. Zdecydowanie realista, choć inni widzą mnie jako ciągnącą optymistkę. W wolnej chwili lubię przeczytać powieść, posłuchać muzyki lub obejrzeć dobry film z każdego gatunku, jak na prawdziwą miłośniczkę kina przystało. Interesuje mnie to co dzieje się w świecie kultury, społeczeństwa, a nawet zdarza się, że i polityki. Dążę do tego, by w przyszłości pisać na te tematy w jednej z redakcji czasopism.



• PATRYCJA ZWOLIŃSKA

Odkąd wkroczyłam na ścieżkę zdrowia, moje życie obróciło się do góry nogami. Pokochałam stać na głowie, kiedy wszystko jest na właściwym miejscu – włącznie ze mną. Już nie zachwycają mnie klejnoty tego świata, a naturą, która jest najlepszym lekarstwem. Kocham górskie wędrówki, chodzenie boso po trawie i przytulanie się do drzew. Utożsamiam się z zielarką, która ukojenie odnajduje w świecie natury. Uczę się leczyć pożywieniem i ziołami, tak na przekór współczesności. Jestem studentką dziennikarstwa, bo ulgę znajduję też w pisaniu. Natura i pisanie to dla mnie dwa przenikające się światy. Światy, które pochłaniają mnie bezgranicznie.



• DANIEL ŚMIECIŃSKI

Niepoprawny perfekcjonista, którego domeną jest myślenie. Realista z optymistyczną nadzieją na lepsze dziś. Jestem dziennikarzem, który każdego dnia przedziera szlaki mediów. Bawię się nimi i pławię w ciągle kręcącym się świecie telewizyjnej kariery. Każda chwila mojego dnia musi być wykorzystana, chociaż wynik tego bywa różny. Literatura faktu, powieści, a latem rower to elementy spędzania mojego wolnego czasu. Nieodłącznie w ręku smartfon, a w nim media społecznościowe. Interesuję się religią, polityką i logopedią medialną.



• ALEKSANDRA STĘPIEŃ

Opiewam okaleczony świat, dostrzegając jego szczegóły, które nie zawsze chcą być zauważone. Postawa nieustraszonej kryje moją duszę wrażliwca. Miłośniczka poezji, która dopatruje się jej w każdej postaci, przede wszystkim w muzyce i fotografii. Przemawiający artyzm przelewam na płótno i kartki. Dzięki podróżom odkrywam siebie i szukam swojego miejsca na Ziemi, dlatego nie zawsze można mnie zastać w domu. Ukojenie znajduje w graniu na pianinie, które od lat jest nierozłączną częścią mnie. Nie przegapiam koncertów ani spektakli ulubionych twórców, gdyż takie wydarzenia dają mi największą motywację. Bardzo cenię sobie przyjaźnie, które pielęgnuję jeszcze bardziej niż swoje roślinki. Utożsamiam się ze słońcem, którego symbolika opisuje dogłębnie moje wnętrze.



• DAWID KOWALCZYK

Gadam od drugiego roku życia i tak mi już zostało. Uwielbiam rozbawiać ludzi i zwracać na siebie uwagę. Do tego dochodzi miłość do muzyki. To połączenie sprawiło, że pracuję w Radiu ESKA i spędzam ze słuchaczami każdy weekendowy wieczór. Nie ma dnia, w którym zobaczycie mnie ponurego. Podchodzę do świata tylko z pozytywnymi wibracjami! Jeśli chcecie to mogę Was pozarażać tą energią.



SPIS

DZIAŁ 1. DO/ZĄ RABIAĆ

WIZERUNEK NIESZABLONOWY 8

ALEKSANDRA STĘPIEŃ

GDZIE DORABIAJĄ? 11

PATRYCJA ZWOLIŃSKA

STUDENT NA ETACIE 14

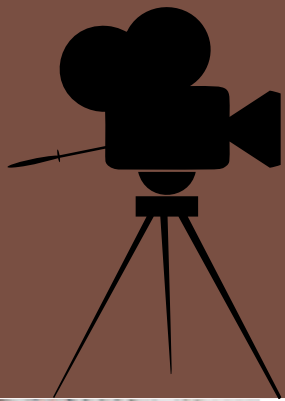
DANIEL ŚMIECIŃSKI

STUDENCIE, DO ROBOTY! 17

ALEKSANDRA KULIGOWSKA

DZIEŃ W CHMURACH 18

ANNA MARIA KUPRASZEWICZ



DZIAŁ 2. PRAKTYKI

ZALICZASZ PRAKTYKI? NIE POPEŁNIJ TYCH BŁĘDÓW! 22

DAWID KOWALCZYK

RANKING MIEJSC DO ODBYCIA PRAKTYK 25

DAWID KOWALCZYK

GRUCHA W RADIU UKSW 28

ANNA MARIA KUPRASZEWICZ

GDZIE ZACZAĆ PRZYGODĘ Z PRAKTYKAMI? 32

ALEKSANDRA STĘPIEŃ

OD LUDZI, DLA LUDZI I JESZCZE DLA SIEBIE 34

ALEKSANDRA KULIGOWSKA

SŁOWNICZEK PRAKTYKANTA 40

PATRYCJA ZWOLIŃSKA

TREŚCI



DZIAŁ 3. STUDENCI W ZAWODZIE

JAK TO JEST BYĆ DZIENNIKARZEM? 42

ALEKSANDRA KULIGOWSKA

ONI JUŻ PRACUJĄ W BRANŻY 47

ANNA KUPRASZEWICZ, DAWID KOWALCZYK

JAK ZACIEKAWIĆ REKRUTERA? 55

ALEKSANDRA STĘPIEŃ

RADIOWA PRZESTROGA 59

PATRYCJA ZWOLIŃSKA



DZIAŁ 4. GAP YEAR

GAP DLA GAP 61

ALEKSANDRA STĘPIEŃ

AMERYKAŃSKIE LATA 64

DANIEL ŚMIECIŃSKI

NIE TAKI GAP YEAR STRASZNY? 68

ALEKSANDRA KULIGOWSKA

PLUSY I MINUSY GAP YEAR 71

PATRYCJA ZWOLIŃSKA

W TYM ROKU NIE WRACAM 73

ANNA MARIA KUPRASZEWICZ



WYWIAD



• **ALEKSANDRA STĘPIEŃ**

Charakteryzacja postaci, czyli wizerunek nieszablony, jak efekt zmęczenia, postarzenie, rany i uszkodzenia skóry. Z Katarzyną Machałą – specjalistką od niezwykłych kreacji, które tworzy za pomocą makijażu w Teatrze Lalki i Aktora w Łomży, a na co dzień studentką dziennikarstwa UW rozmawia Aleksandra Stępień.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z makijażem?

– Od dziecka zawsze lubiłam malować. Kiedy byłam nastolatką i zaczęłam używać makijażu na co dzień, chciałam się coraz bardziej szkolić w tej dziedzinie. W ostatniej klasie liceum wzięłam udział w profesjonalnym szkoleniu u makijażystki i w ten sposób zaczęłam dorabiać robiąc makijaże okolicznościowe. Później to poniosła mnie fantazja i zaczęłam tworzyć różne postacie – zaczynając oczywiście od siebie.

WIZERUNEK



NIESZABLONOWY

ŹRÓDŁO: ARCHIWUM WŁASNE K. MACHAŁY

Co Cię skłoniło, by spróbować swoich sił w takiej pracy?

- Myślę, że chęć tworzenia coraz to nowych rzeczy. W teatrze nauczyłam się techniki i mogłam bardziej się doskonalić. Nie byłam pewna, czy mnie przyjmą na takie stanowisko, ale stwierdziłam, że warto spróbować i zobaczymy co będzie dalej.

Jak wygląda etap rekrutacji na takie stanowisko?

- Są trzy etapy. Pierwszy to wstępna rozmowa, na której przedstawiasz się i mówisz o swojej motywacji do pracy. Jeżeli zainteresujesz jury swoją osobą to kierują Cię na drugi etap, na którym pokazujesz swoje portfolio makijażowe i opowiadasz jakimi technikami poszczególne makijaże były zrobione. Jeżeli tutaj też zapunktujesz to zostajesz zakwalifikowany do trzeciego etapu, na którym dostajesz zadanie egzaminacyjne i aktora, którego musisz wystylizować – tutaj już liczy się makijaż łącznie z ubiorem.

Czy da się pogodzić prace ze studiami?

- Jak najbardziej. Czasami trochę brakuje mi energii w ciągu dnia po wieczornym spektaklu, ale wszystko jest do przeżycia. Kwesta dobrej organizacji. Na ostatnim roku studiów nie mam już aż tak dużo zajęć, więc mogę przyjmować więcej zleceń nie tylko w teatrze w Łomży. Jeżeli widzę ogłoszenia, że potrzebują osoby do charakteryzacji, zgłaszam się i takim sposobem podróżuje po całej Polsce.

Jakie było Twoje najdziwniejsze zlecenie?

- Chciałam powiedzieć, że charakteryzacja ludzi na trupy, ale to już stało się bardzo popularne. Każda zmiana mężczyzny w kobietę albo na odwrót jest dosyć czasochłonna. A najdziwniejszym moim zleceniem była chyba charakteryzacja kobiety, która miała być cała poparzona – tutaj w grę wchodziło wiele barwników i elementów, ale końcowa praca wyglądała na tak realną, że aż sama byłam z siebie dumna.

Czy przed charakteryzacją robisz wstępny szkic jak ma wyglądać efekt końcowy?

- Tak, bardzo często przy skomplikowanych projektach wrzucam sobie na tablet graficzny zdjęcie osoby i tworzę jej wizerunek. Jest to o tyle łatwiejsze robiąc to w programie, że w każdej chwili mogę wnieść liczne poprawki, a nie kreślić wszystko na papierze, co później staje się nieczytelne.

Czy Twoje prace możemy zobaczyć tylko w teatrach?

- Nie tylko. Pracuję też na różnych planach zdjęciowych i filmowych. Jedna osoba będzie grała w teledysku muzycznym, więc już teraz myślę nad jej postacią. Nigdy nie myślałam, że moja pasja przerodzi się w pracę. Kiedyś nie wiedziałam jak wejść w ten kreatywny świat, a teraz to on stał się moim. •

ALEKSANDRA STĘPIEŃ

GDZIE DORABIAJĄ?

- SONDA WŚRÓD STUDENTÓW DZIENNIKARSTWA UKSW



• **PATRYCJA ZWOLIŃSKA**



Łączyć studia z pracą zawodową – to nie jest proste zadanie! Zajęcia w ciągu dnia znacznie ograniczają zakres możliwych aktywności dla studenta. Sprawy nie ułatwiają także pracodawcy, którzy rzadko kiedy proponują elastyczne godziny pracy. Okazuje się jednak, że dla chcącego nic trudnego. Zapytaliśmy studentów UKSW, w jaki sposób dorabiają i czy są zadowoleni ze swojej profesji!

DOMINIKA SURYMT

Studentka III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na UKSW w Warszawie

– Pracuję w klubiku dla małych dzieci, gdzie zajmuję się organizacją przyjęć i zabaw. Przygotowuję dla maluchów przekąski, takie jak np. naleśniki, gofry i tosty. W klubiku nigdy nie jest cicho. Zawsze jest co robić! Fajnie jest pracować w towarzystwie przyjaznych mam i ich słodkich pociech. Lubię dzieci, być może dlatego czuję się tam jak ryba w wodzie!





SAMANTA PROĆ

Studentka III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na UKSW w Warszawie

- Już od 6 lat pracuję w branży gastronomicznej (obecnie jako kelnerka japońskiej restauracji). Miałam kilka miesięcy przerwy, bo chciałam spróbować czegoś innego. Okazało się, że praca zdalna nie była dla mnie, dlatego wróciłam na starą ścieżkę! Jako kelnerka mam kontakt z gośćmi, dlatego rozwijam swoje zdolności komunikacyjne. Po kilku latach pogodziłam się z tym, że lubię tę pracę. Nie wiążę z nią przyszłości, po prostu ją lubię.



MAREK KISZCZAK

Absolwent dziennikarstwa i komunikacji społecznej na UKSW w Warszawie

- Jestem licencjonowanym trenerem piłki nożnej, który pomimo młodego wieku, posiada duże doświadczenie w tej dziedzinie. Podczas pracy z dziećmi staram się wyróżniać nowatorskim podejściem do szkolenia i holistycznym myśleniem. Jeśli znajdzie się odpowiedni sposób komunikacji, praca z młodymi ludźmi daje frajdę. Dobry trener potrafi znaleźć równowagę między byciem przyjacielem, a wychowawcą. Mam nadzieję, że to mi się udaje.



LAURA SZPILKA

Studentka III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na UKSW w Warszawie

- Jestem pracownicą sklepu odzieżowego, gdzie spełniam się jako doradca klienta. Dzięki temu nauczyłam się większej otwartości i komunikatywności. Już wiem, że ludzie są różni, dlatego do każdego trzeba podejść indywidualnie. Bardzo cieszy mnie, gdy uda mi się trafnie doradzić produkt. Wdzięczność klientów jest dla mnie niezastąpiona! Nie jest to praca moich marzeń, wolalabym się rozwijać w mediach, jednak na ten moment jest to dobry sposób na dorobienie.



ALEKSANDRA STĘPIEŃ

Studentka III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na UKSW w Warszawie

- Wyobrażając sobie życie na studiach, zawsze widziałam siebie jako pracownicę kawiarni. Zostałam baristką, niedawno nawet kierownikiem zmiany! Przez wiele miesięcy lubiłam tę pracę. W końcu to dzięki niej opanowałam umiejętności tworzenia skomplikowanych wzorków na kawie. Ostatnio jednak poczułam się bardzo przytłoczona gastronomią. Chyba czas na zmiany! •

PATRYCJA ZWOLIŃSKA

STUDENT NA ETACIE



- DANIEL ŚMIECIŃSKI

Student i praca to coraz bardziej powszechniejsze połączenie. Jednak, czy studenci tylko sobie dorabiają, czy może zarabiają na pełnym etacie? Pracują, aby zdobyć pieniądze? A może po to, aby rozwijać swoje doświadczenie w zawodzie? – Nasi studenci mają wiele zapału i często trzeźwą ocenę swojej przyszłości zawodowej – komentuje dr Małgorzata Durska, dyrektor generalna Polskiej Rady Biznesu.

Dla wielu osób czas studiów wiąże się nie tylko z wyprowadzką z domu rodzinnego, zmianą otoczenia, zawiązaniem nowych przyjaźni, lecz także z podjęciem pracy i zobowiązań zawodowych. W polskim społeczeństwie panuje przekonanie, że studenci zajmują się bardziej dorabianiem niż zarabianiem (to tacy półpracownicy). Główne kierunki poszukiwania zatrudnienia skupiają się na gastronomii, sklepach odzieżowych lub innych niewymagających doświadczenia tego typu branżach.

Dla pracodawców młodzi i chętni ludzie to swoiste diamenty. Brak odprowadzania podatków, czyli oferta wyższego wynagrodzenia zachęca do zatrudniania ciekawych świata żaków. Studenci jednak kształcą się w określonym celu. Często – by znaleźć pracę w wyuczonym zawodzie.

Jakie tendencje panują w Polsce?

Czy młodzi adepti rozwijają się w firmach według swoich kierunków studiów? Najnowsze dane statystyczne przygotowane przez agencję

SW RESEARCH pokazują, ile osób pracuje w branży i poza nią, a także wskazują powody takiego stanu. Aż 77,7 procent badanych opowiedziało się za odbywaniem praktyk lub stażu w ogóle. Kolejno 79,3 procent osób pracowało poza swoim kierunkiem rozwoju na studiach. Natomiast w branży było to już tylko 44,3 procent studentów. Prawie dwukrotna różnica potwierdza społeczny obraz tej grupy ludzi. Adepti uczelni wyższych nie mogą, bądź nie chcą liczyć na pracę w zawodzie. Ci sami badani zaznaczyli, że jest to spowodowane trudnościami w pogodzeniu wykonywania

obowiązków służbowych z nauką, brakiem ofert oraz zgodności z zainteresowaniami (pokazuje to inny problem – wybór konkretnego kierunku studiów niejednokrotnie nie łączy się z chęciami rozwoju w tym kierunku), a także niskim wynagrodzeniem.

Warto spojrzeć też na formę zatrudnienia. Prawie połowa, bo aż 49,5 procent studentów, pracuje w oparciu o umowę zlecenie lub umowę o dzieło. To najczęstszy rodzaj w pracach dorywczych. W tym samym badaniu zauważono, że tylko 40,2% zatrudnionych żaków uczelni wyższych wymiar

i swojej pracy ma na pełen etat. interpretacja skłania do potwierdzenia tezy, która mówi o tym, że studenci nie zarabiają – nie pracują w zawodzie, a tylko dorabiają – często tylko na swoje utrzymanie.

Młodzi chcą pracować

Polska Rada Biznesu, w ramach programu stażowego Program Kariera, prowadzi także badanie „Student w pracy”. Wyniki pokazują, że studenci cechują się dużym zapałem do pracy i chęcią rozwoju. Wielu z nich odbywało różne staże i praktyki w celu zdobycia

i pierwszego doświadczenia zawodowego.

Wyniki pokazują, że studenci cechują się dużym zapałem do pracy i chęcią rozwoju. Wielu z nich odbywało różne staże i praktyki w celu zdobycia pierwszego doświadczenia zawodowego.

Warto spojrzeć też na formę zatrudnienia. Prawie połowa, bo aż 49,5 procent studentów, pracuje w oparciu o umowę zlecenie lub umowę o dzieło. To najczęstszy rodzaj w pracach dorywczych. W tym samym



badaniu zauważono, że tylko 40,2% zatrudnionych żaków uczelni wyższych wymiar swojej pracy ma na pełen etat.

Studenci dorabiają

– Bardzo cieszą mnie wyniki tych badań – mówi dr Małgorzata Durska, dyrektor generalna Polskiej Rady Biznesu – bo one przeczą wciąż niestety powszechnemu stereotypowi, że młodzi Polacy nie bardzo chcą pracować, ale za to chcą dużo zarabiać. Warto spojrzeć też na formę zatrudnienia. Prawie połowa, bo aż 49,5 procent studentów, pracuje w oparciu o umowę zlecenie lub umowę o dzieło. To najczęstszy rodzaj w pracach dorywczych. W tym samym badaniu zauważono, że tylko 40,2% zatrudnionych żaków uczelni wyższych wymiar swojej pracy ma na pełen etat. – Bardzo cieszą mnie wyniki tych badań – mówi dr Małgorzata Durska, dyrektor generalna Polskiej Rady Biznesu – bo one przeczą wciąż niestety powszechnemu stereotypowi, że młodzi Polacy nie bardzo chcą pracować, ale za

to chcą dużo zarabiać. Nasi studenci mają wiele zapału i często trzeźwą ocenę swojej przyszłości zawodowej. Trzeba im tylko dać szansę tworząc możliwości rozwoju kariery. To najlepsza droga dla pracodawców, żeby wykorzystać potencjał młodych i ich wiedzę akademicką.

Mimo dużej liczby studentów, która pracuje w branży, wciąż prym wiodą ci, którzy podejmują prace dorywcze, niezwiązane z ich kierunkiem studiów.

Badania tej instytucji potwierdzają wcześniej zaprezentowane wnioski. Ponad 80% badanych pracowało lub odbywało staż w miejscu niezwiązanym ze swoim kierunkiem studiów. Co więcej, pracodawcy cenią sobie osoby, które podejmują tego typu wyzwania. Nabycie umiejętności miękkich to ważny element w rozwoju

kariery młodego człowieka. – Uważam, że świadoma polityka stażowa, to nie tylko obowiązek pracodawców, którzy w ten sposób wpływają na poprawę rynku zatrudnienia, ale konieczność dla ich firm, jeśli myślą o pozyskaniu najlepszych pracowników – tłumaczy wiceprezes Polskiej Rady Biznesu i szef Programu Kariera Marian Owerko.

Rynek branżowy jest hermetyczny

Badania jasno pokazują, że studenci dorabiają, a nie zarabiają w czasie studiów. Mimo dużej liczby osób, która pracuje w branży, wciąż prym wiodą studenci podejmujący prace dorywcze, niezwiązane z ich kierunkiem studiów. Zmusza ich do tego problem łączenia nauki i wykonywania obowiązków służbowych, czyli brak elastyczności docelowego pracodawcy, brak zainteresowania zawodem oraz trudność ze znalezieniem ofert. Niejednokrotnie rynek stricte branżowy jest dosyć hermetyczny, niedostępny dla nowych niedoświadczonych adeptów. •

DANIEL ŚMIECIŃSKI

STUDENCIE, DO ROBOTY?



• ALEKSANDRA KULIGOWSKA

Felieton

Kto ma większą szansę wygrać wyścig o stanowisko? Student z dyplomami bez doświadczenia, czy student z doświadczeniem nawet kelnerskim? Czy na studiach dziennych jest czas na pracę, czy jeżeli praca, to tylko dla studentów uczących się zaocznie? Czy pracodawca będzie chętny przyjąć studenta?

To są pytania, które zaprzatają głowę każdemu adeptowi chcącemu nabrać doświadczenia i zarobić trochę pieniędzy. Z moich obserwacji wynika, że dzielą się oni na dwie, a nawet trzy grupy: pierwsza, to ci, dla których nie ma rzeczy niemożliwych i żadna praca im nie strasza nawet w natłoku uczelnianych obowiązków, do drugiej należą tacy, którzy uważają, że studia dzienne to nie miejsce na pracę, bo jeżeli

człowiek chce być dobry we wszystkim, to nie jest tak naprawdę dobry w niczym... można pomyśleć o studiach zaocznych. Natomiast trzecia grupa to tacy, którzy by chcieli, ale coś

Rodzice od małego mi powtarzali, że tylko studia dadzą godną pracę i dobre zarobki.

ich powstrzymuje, możliwe, że boją się spróbować. I co w takiej sytuacji zrobić z tym fantem? Rodzice od małego mi powtarzali, że tylko studia dadzą godną pracę i dobre zarobki, a bez dyplomu będzie nam bardzo ciężko, a w dodatku praca, dla studiujących dziennie jest czymś niemożliwym. Natomiast,

wiadomo, że każdy i tak zrobi swoje. Niektórzy skończą studia już po trzech latach i raczej nie wrócą do nauki, a niektórzy będą wypluwać sobie flaki, godząc pracę ze studiami, po to by zarobić na utrzymanie w wielkim mieście w imię samodzielności (tylko mała ilość w imię doświadczenia). Ale zanim ta praca nastąpi, znowu pojawiają się wątpliwości i bolączki: „Muszę znaleźć sobie jakąś pracę”, „Już złożyłem CV, ale teraz czekam aż się ktoś odezwie”, „Chciałabym już znaleźć jakąś pracę w zawodzie”, „Teraz tak trudno coś znaleźć”.

Dlatego, Drogi Studencie, apeluję o przemyślenie swojej decyzji. Co wolisz? Jakąkolwiek pracę w celu zarobienia pieniędzy, bez czasu na naukę? Czy wstyd przed swoim szefem, gdy ten zapyta Cię, jaki tekst można dać na rozkładówkę? •

DZIEŃ W CHMURACH



• ANNA KUPRASZEWICZ



Cudowne życie nad Ziemią czy zwykła praca człowieka? Czym jest codzienne latanie samolotem po świecie dla Joanny Jasińskiej, która w wieku dwudziestu lat pracuje jako stewardessa? To nie jedyna rzecz, która ją wyróżnia. Joanna skutecznie łączy studia zaoczne na Uniwersytecie Łazarzskiego z pracą na lotnisku. Jaki jest jej przepis?

Studentka zaczyna swój dzień wtedy, kiedy musi, niekoniecznie wraz ze wschodem słońca. Podróże samolotem odbywają się o każdej porze dnia i nocy, a ona musi być na to przygotowana. Kilka miesięcy temu zdecydowała się na połączenie zawodu stewar-

Jest już na trzecim roku nauki i w dalszym ciągu pracuje w obłokach.

- Dzień zaczynam o różnych godzinach, zależy, o której mam lot, jednak najczęściej budzę się trzy godziny przed planowanym czasem tak, aby zdążyć przygotować się do pracy i nie spóźnić się na meldowanie mówi niewysoka dziewczyna ubrana w granatowy komplet służbowego stroju. Uczesana jest w kok obwinięty pudrowo niebieską frotką. Na nogach ma niewysokie czarne czółenka. Weszła na lotnisko tak jakby czuła się jak w domu. Z pełnym uśmiechem ruszyła w stronę bramek bezpieczeństwa, aby udać się do samolotu.

Jednak przed tym musiała odbyć jeszcze godzinną odprawę, podczas której sprawdzane są jej badania lekarskie, dokumenty i zgody, aby otrzymała pozwolenie na wejście do samolotu. Na spotkaniu otrzymała także szczegółowe informacje dotyczące lotu np. o występujących turbulencjach. - Zaczynamy boarding: po wejściu pasażerów zamykamy drzwi w celu uzbrojenia ich, aby były gotowe do ewakuacji (wypuszczenie trapu). Gdy już nie mamy schodów pod samolotem, prezentujemy pasażerom instrukcje demo, czyli jak używać pasów, masek tlenowych, kamizelki ratunkowej, gdzie znajdują się



najbliższe drzwi do ewakuacji – mówi. Po przejściu przez bramki ochoczo rozmawiała z resztą załogi pokładu. Razem ruszyli w stronę odpowiedniego gate'u (wejścia do samolotu). Na pokładzie są godzinę przed odlotem (o ile pozwolą na to opóźnienia). – A co, jeśli będzie ogromne opóźnienie i zmieni się twój cały plan dnia? – pytam.

– Muszę być na to przygotowana. Uczę się zaocznie, zjazdów uczelnianych mam bardzo mało. Po prostu mam na to czas. Na to, aby robić to co kocham. W życiu właśnie o to chodzi, żeby robić coś co daje nam przyjemność. I tak.

Można to połączyć z innymi obowiązkami. – opowiada gestykulując rękoma i patrząc w stronę szyby, zza której startują maszyny.

Kocham samoloty, uwielbiam uczucie wznoszenia się w powietrze.

Joanna Jasińska ma dzisiaj krótki rejs do Kopenhagi. Cały jej pobyt będzie trwał około kilku godzin więc jeszcze dzisiaj wróci do domu. W środku samolotu spotykają ją przeróżne sytuacje.

Uśmiecha się słysząc po raz kolejny pytanie, gdzie znajduje się toaleta. – To są zdecydowanie te najśmieszniejsze zdarzenia. Pasażerowie wchodzą do tylnego bufetu szukają wejścia do toalety w drzwiach awaryjnych, w półkach z jedzeniem, z przodu samolotu macają każdą ścianę w celu znalezienia łazienki, próbują dostać się dostać nawet do kokpitu. Często sytuacja są również małżeństwa, a raczej mężowie, którzy bardzo często kryją się przed żonami i spożywają z nimi alkohol zostawiając solidne napiwki, aby panie się nigdy o tym nie dowiedziały – mówi.



ZRÓDŁO: ARCHIWUM PRYWATNE J. JASIŃSKIEJ

Każdy kolejny dzień przynosi nowe przygody, nowe odkrycia. Joanna wróciła niedawno z dwutygodniowego pobytu w Grecji. To były wakacje połączone z pracą. Zarabianie na wakacjach brzmi co najmniej zachęcająco.

Aby panie się nigdy nie dowiedziały...

- Praca pozwala zdecydowanie zaspokoić moje potrzeby finansowe. Łączy się to z tym, jak wiele czasu poświęcam pracy. Żeby faktycznie połączyć taką pracę z nauką trzeba bardzo dobrze umieć zorganizować sobie czas - mówi Joanna. Już w liceum wiedziała, że musi spróbować latać. Dążyła do tego i osiągnęła cel. W tak młodym wieku już wie czego chce od życia i jak czuć się spełniona. A kto by nie chciał tego wiedzieć? •

ANNA KUPRASZEWICZ



ZALICZASZ PRAKTYKI? NIE POPEŁNIAJ TYCH BŁĘDÓW!



• DAWID KOWALCZYK



WYWIAD

Z dr Martą Jarosz, pełnomocnikiem dziekana ds. praktyk na kierunku Dziennikarstwo i Komunikacja społeczna, rozmawia Dawid Kowalczyk.

Czy studenci DiKS odbywają praktyki za granicą?

Tak, chociaż stosunkowo rzadko. Na przykład wtedy, gdy biorą udział w programie wymiany studenckiej Erasmus, albo wyjeżdżają do pracy zarobkowej do innych państw.

Czy obowiązują wtedy wyjątkowe procedury przy składaniu dokumentów?

Nie, należy złożyć dokładnie taką samą dokumentację.

Jakie miejsce praktyk zaskoczyło Panią Doktor najbardziej?

Rok temu praktykant zgłosił się do instytucji o bardzo

skomplikowanych strukturach, którą polecało Biuro Karier UKSW. Przy czym student kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna odbył te praktyki w dziale firmy, która nie miała nic wspólnego z mediami.

Był to dział administracyjny. Co gorsze: zainteresowany nie chciał przyjąć do wiadomości tego, że praktykował w niewłaściwym miejscu.

Nie rozumiał, że nawet jeśli instytucja jest polecana na stronie Biura Karier, to praktyka musi być powiązana ze studiami. Gdy się ją odbywa, należy zdobyć doświadczenie związane z kierunkiem studiów.

Czyli można praktykować w firmie, która nie jest powiązana z dziennikarstwem, ale nabywać doświadczenie na stanowisku osoby zajmującej się na przykład social mediami albo public relations?

Jak najbardziej. Firma nie musi mieć w nazwie elementu informującego, że jest osadzona w mediach. Dla przykładu to może być firma budowlana, w której jest dział zajmujący się promocją. Istotne jest to, aby osoba sprawująca opiekę nad praktykantem miała kompetencje i doświadczenie w określonym zakresie.

Pamięta Pani Doktor miejsca, w których po praktykach studenci zostali przyjęci do pracy?

To są bardzo różne miejsca: redakcje telewizyjne, prasowe i internetowe, agencje marketingowo-reklamowe.

Gdzie najlepiej odbyć praktyki? Z jakimi instytucjami współpracuje uczelnia?

UKSW ma podpisane umowy z organizacjami różnego typu. Przede wszystkim są to instytucje o charakterze publicznym, czyli ministerstwa czy firmy odpowiedzialne za działania kulturalne.

Jednak w praktyce wygląda to tak, że studenci najczęściej organizują sobie praktyki w miejscach o charakterze komercyjnym. Dobrze, że wykazują taką inicjatywę.

Jaki wpływ na karierę dziennikarską mają praktyki studenckie?

Studenci zdobywają nowe doświadczenia. Uczą się funkcjonowania w grupie. Dzięki praktykom studenci mogą przekonać się, czy to, czego dowiedzieli się na uczelni, przyda się im, gdy będą pracowali w mediach. Mówią mi, że dzięki praktykom mają świadomość, czego muszą się nauczyć. Wyróżniłabym jeszcze poznanie specyfiki miejsc pracy w zawodzie i próbę odnalezienia swojej ścieżki. Wcale nierzadko jest tak, że jeśli student sprawdził się na praktykach, nawiązuje z daną instytucją trwałą współpracę

Pamięta Pani Doktor jakieś zabawne historie związane ze studentami odbywającymi praktyki?

To może nie jest zabawne,

ale bardzo często zdarza się że moi interesanci przynoszą niekompletne dokumenty. Bywało nawet tak, że kilka lat temu studenci przynosili dowolnie przygotowaną kartkę, która rzekomo miała potwierdzać odbycie praktyk i byli bardzo zdziwieni, że jest w ogóle jakaś specjalna karta. Czasami też się uśmiecham, gdy student przychodzi do mnie i za każdym razem w dokumentach czegoś brakuje. Albo przynosi niewłaściwy formularz albo tylko jedną jego stronę, a kolejnym razem zapomina o tej pierwszej...

To już wiem, czego nie robić! Bardzo dziękuję za rozmowę.

Dziękuję.

DAWID KOWALCZYK





WIEMY, GDZIE STUDENCI DZIENNIKARSTWA NAJCHĘTNIEJ ODBYWAJĄ PRAKTYKI!



• DAWID KOWALCZYK



Specjalnie dla Was sprawdziliśmy, gdzie studenci UKSW najchętniej odbywają praktyki. Przed wszystkim skoncentrowaliśmy się na poszczególnych kategoriach mediów, ale zainteresowaliśmy się także najciekawszymi firmami, w których naszym studentom udało się zrealizować praktyki.

Według ankiety przeprowadzonej na dwudziestu sześciu studentach dzienni-

karstwa okazało się, że najmniej popularnym medium, w którym młode osoby przeprowadzają praktyki, jest gazeta. Ankietowani rzadko wybierali instytucje prasowe, a zapytani dlaczego, odpowiadali, że preferują nowoczesne media. Pewnie dlatego podium otwierają portale internetowe, gdzie praktyki zorganizowało 19,23% ankietowanych. Ich pozytywnym argumentem za takimi platformami jest błyskawiczność przekazywa-

nia informacji. Nasi studenci wierzą bardzo mocno, że portale internetowe to przyszłość polskiego dziennikarstwa, które zdominują polskie media. Jeden z ankietowanych zauważył, że to już się dzieje!

W czołówce jednak wciąż dominują najpopularniejsze media w społeczeństwie. Chociaż możecie liczyć na niewielką niespodziankę, ponieważ na drugim miejscu znajduje się telewizja, która o kilka punktów procentowych przegrała z ra-



diem. To medium jako miejsce praktyk jest wybierane chętniej z powodu łatwego dostępu studentów do redakcji, których w Warszawie jest mnóstwo. Kolejny ważny argument – w radiu dziennikarstwa uczy się od podstaw w przeciwieństwie do telewizji, gdzie dochodzi praca z kamerą.

Studenci nie dość, że świetnie radzą sobie na praktykach, to jeszcze potrafią zaskoczyć, jeśli chodzi o instytucje w których

odbywają praktyki. Najwięcej studentów dziennikarstwa UKSW możemy znaleźć w Telewizji Polskiej. Nasza uczelnia współpracuje od wielu lat z telewizją publiczną, która przyjmuje studentów na praktyki oraz ich dokszałca. Wielu absolwentów uczelni znalazła tam miejsce stałej pracy. Jako praktykant możesz udoskonalać swoje dziennikarskie umiejętności jako asystent wydawcy między innymi takich programów jak Telexpress,

czy serwisów informacyjnych TVP INFO. Jeśli lepiej czujecie się przed kamerą, koniecznie powinniście spróbować swoich sił jako reporter. Nasi studenci wskazywali także: Radio ESKA, Radio KAMPUS czy Radio UKSW. Jednym z kolejnych ciekawych miejsc może być Polsat GAMES – nowoczesna telewizja zajmująca się komentowaniem największych wydarzeń eSportowych, chętnie przyjmująca młodych dziennikarzy. •

DAWID KOWALCZYK

MIEJSCE	LICZBA PRAKTYKANTÓW	UDZIAŁ PROCENTOWY
RADIO	9	34.61%
PORTAL	5	19.23%
PRASA	3	11.53%
TV	7	26.91%
INNE	2	7.72%



GRUCHA W RADIU UKSW



• ANNA KUPRASZEWICZ

WYWIAD

Jakub Kruszewski (pseudonim Grucha) – praktykant z Radia Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Nigdy wcześniej nie prowadził audycji, ale podczas praktyk odkrył swój prawdziwy talent. Teraz jest gotowy do pracy w wielkich stacjach radiowych. Rozmowę przeprowadziła Anna Maria Kupraszewicz.

Myślałeś wcześniej o radiu czy dopiero przy wybieraniu miejsca praktyk wpadłeś na ten pomysł?

– Radio od zawsze siedziało w moim sercu. Przetłomem było obejrzenie filmu „Więcej czadu”. Chłopak wyprowadził się z Nowego Yorku i zaczął przygodę z muzyką w swojej małej, pirackiej stacji radiowej. Żył bez ograniczeń. Też tak chciałem.

Kiedy więc dowiedziałeś się, że należy odbyć pra-

tktyki od razu wybrałeś radio?

– Otóż nie. Mój staż w TVP Białostok nie został zaliczony. Musiałem na szybko znaleźć coś dla siebie. Nie wiedziałem wtedy o istnieniu Radia UKSW. Znalazłem ogłoszenie, że szukają realizatora. Przeszedłem, zgłosiłem się, otrzymałem posadę i tak się zaczęło. Chwilę później byłem już redaktorem redakcji wiary, a później głównym realizatorem. Wszystko w ciągu jednego roku.

Radio od zawsze siedziało w moim sercu.

Ile osób starało się o posadę realizatora?

– Niewiele, bo radio trochę podupadło przez pandemię. Nie rozwijało się, nikt o nie

odpowiednio nie zadbał. Najbardziej brakowało ludzi, większość z osób, z którymi dalej prowadzimy Radio UKSW to studenci z mojego roku. W dalszym ciągu brakuje realizatorów.

I to tutaj zaczęłaś swoją przygodę z audycją?

– Nie miałem, kiedy zacząć pracy z poważnymi stacjami. Moje doświadczenie mam tylko z prowadzenia radiowęzłów szkolnych na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum.

Naprawdę tylko po obsłudze radia szkolnego byłeś w stanie poprowadzić audycję na Uniwersytecie? Koledzy z praktyk mówią, że radzisz sobie świetnie.

– Tak, po prostu to czuję. Konsolety i oprogramowanie były podobne. Łatwo się uczyć, ale już dokładnie nie pamiętam tego startu. Teraz wchodzę do studia i "robi się

***Jeśli miałbym zostać
w stolicy, musiałbym
zmienić zawód, aby
przeżyć.***



to samo". Czasami, kiedy siedzę w pokoju i coś gra za głośno chcę zniżyć heble i przypominam sobie, że nie jestem w studiu.

W końcu się przyzwyczajasz. W takim razie czy po tych praktykach poradziłbyś sobie w pracy w jakiejś większej stacji radiowej?

- Zdecydowanie tak. Technicznie i merytorycznie. Musiałbym się przyzwyczać do z góry narzuconych przerw. Trzeba zejść z anteny, bo mamy półtorej minuty, a ja jestem dopiero w połowie zdania. Musiałbym to poćwiczyć.

I gdzie najbardziej chciałbyś zacząć pracę?

- Składam CV do Polskiego Radia Kierowców. Trzeba umieć robić wszystko. Postawiłem sobie za cel radio. Myślę o powrocie do rodzinnego miasta. Mamy tam kilka stacji i chciałbym właśnie tam pracować jako dziennikarz.

Czy ta posada będzie w stanie cię usatysfakcjonować finansowo?

- W Warszawie nie. W Białymstoku, czyli tam, gdzie mieszkam to tak. Życie jest po prostu tańsze. Jeśli miałbym zostać w stolicy, musiałbym zmienić zawód, aby przeżyć.

Wracając do praktyk dziennikarskich w radiu UKSW... Uczyli Cię wszystkiego od podstaw?

- Odbyłem jedno. niepełne szkolenie. Trwało 40 minut. W zasadzie przygotowywałem się merytorycznie z kolegą Cezarym Boryszewskim, resztę robiłem wszystko sam.

I podziałało. Czy polecilibyś innym studentom praktyki w uczelnianym radiu?

- Tak. Pozwalają na dużą wolność i kreatywność, łatwo dopasować je do planu, zamiast chodzić z kawą można zrobić coś swojego i zaznać odrobiny "poważnego radia". Jeśli chce się iść w stronę radia komercyjnego warto spróbować radiostacji, bo to jednak inny klimat i styl pracy. W zasadzie samo radio polecam nawet bez konieczności odbycia praktyk. Można tam spędzić świetnie czas. •

ANNA KUPRASZEWICZ



ŹRÓDŁO: ARCHIWUM WŁASNE J. KRUSZEWSKIEGO

GDZIE ZACZAĆ PRZYGODĘ Z PRAKTYKAMI?



• ALEKSANDRA STĘPIEŃ

Praktyki – czyli zdobywanie wiedzy w praktyce, w konkretnej dziedzinie. Każdy student podczas swojej edukacji musi wyrobić określoną ilość godzin praktyk, aby zaliczyć studia. Dzięki praktykom możemy poznać zakres obowiązków, z jakimi będziemy się zmagać w przyszłości. Po ich zakończeniu jest duża możliwość, że dostaniemy propozycję pracy w danej firmie.

Jednak na początku – szczególnie studenci I roku zadają sobie pytanie: Gdzie szukać praktyk? Mamy wybór – możemy odbyć je na wakacjach albo w roku akademickim. Pod koniec czerwca można znaleźć praktyki i już po sesji letniej je zacząć. To opcja dla osób, które nie chcą brać sobie dużo na głowę i na spokojnie zająć się praktykami później. Najwygodniejszą opcją jest szukanie praktyk tam, gdzie podpowiada nam uczelnia.

W przypadku naszej uczelni jest to Biuro Karier UKSW. Na stronie internetowej możecie znaleźć miejsca, z którymi współpracuje uczelnia i tam złożyć swoją aplikację.

Posada nie jest gwarantowana!

Oczywiście posada nie jest gwarantowana, zamieszczone instytucje są tylko pomo-

niczymi, o które można zahaczyć.

Najpopularniejsze serwisy

Większość z nas głównie szuka praktyk w Internecie. Najpopularniejsze to OLX.pl, Pracuj.pl, Jooble.org, Jobrapido. Są to komercyjne strony internetowe dysponujące głównie bazą ofert pracy, na których można znaleźć również oferty praktyk. Warto też odezwać się do miejsca, na którym nam najbardziej zależy.

Duży wybór ofert

Studenci dziennikarstwa mają dosyć spory wybór, jeżeli o praktyki, bo mogą je zrobić w przeróżnych dziedzinach, między innymi w radiu, telewizji, prasie, marketingu czy agencjach PR-owych. Wszystko zależy od upodobania. Ciekawą opcją są również targi pracy. Są to bezpośrednie spotkania pracowników firm ze studentami, na których możemy szczegółowo podpytać o warunki zatrudnienia i możliwość podjęcia praktyk. Udając się na takie targi, warto wziąć ze sobą CV, na wypadek, gdyby



Praktyki zawodowe

ŹRÓDŁO: GOOGLE GRAFIKA

pracodawcy spodobał się nasz pomysł odbycia praktyk w jego firmie.

Kolejną opcją jest dołączenie do grup branżowych na portalach społecznościowych.

Najwięcej ogłoszeń pojawia się na Facebooku i Goldenline, więc warto śledzić oferty, które są na bieżąco dodawane. Na grupach można wymienić się zdaniem z innymi obserwatorami czy pozyskać informacje od byłych pracowników firmy, które

Targi pracy to bezpośrednie spotkania pracowników firm ze studentami.

mogą być cenne w podjęciu decyzji o złożeniu swojej kandydatury. •

ALEKSANDRA STĘPIEŃ



**OD LUDZI, DLA
LUDZI I JESZCZE
DLA SIEBIE**

ŹRÓDŁO: ARCHIWUM WŁASNE J. NAMIEL



• ALEKSANDRA KULIGOWSKA

WYWIAD

„Jak Cię widzą, tak Cię piszą.” I o to dbają agencje PR-owe. W jednej z nich pracuje Julia Namiel, która swoją przygodę w firmie rozpoczęła od praktyk studenckich. Z gościem rozmawia Aleksandra Kuligowska.

Wiem, że od dawna interesujesz się tematyką związaną z Public Relations. Czy od początku chciałaś się sprawdzić w tym kierunku?

– Myślę, że tak. Zawsze chciałam rozwijać się w PR-e i poczuć jak ta praca wygląda od strony PR-owca i na czym ona polega. Na studiach uczymy się teorii, a nie praktyki, dlatego chciałam nabrać trochę nowego doświadczenia i przekonać się czy to jest coś, co chcę robić.

Gdzie odbywałaś praktyki?

– W Agencji PR Partner of Promotion, w Warszawie. Jest to agencja, która stawia na rozwój, a przy tym oferuje swoim klientom najskuteczniejsze strategie komunikacyjne, które tworzą emocjonalne więzi z ich konsumentami. Dla nich, bardzo ważna jest praca z ludźmi, jak i dla ludzi.

Jak znalazłaś to miejsce?

– Na stronie Biura Karier. Agencja współpracuje z UKSW. Ale to także forma polecenia. W zeszłym roku koleżanka robiła tam praktyki i była bardzo zadowolona. Wiedziałam, że to jedyna opcja do wyboru, jeśli chodzi o rozwój związany z PR-em. Stwierdziłam, że jeśli się

tym tematem interesuję, to dam sobie szansę i spróbuję.

Wiele firm organizuje różne konkursy lub zadania dla praktykantów, ale i nie tylko, związane z rekrutacją. Musiałaś coś zrobić, by tam się dostać?

– Nie. Rekrutacja przebiegła bardzo sprawnie. Wysłałam CV i tak naprawdę po kilku godzinach otrzymałam odpowiedź. Nie stresowałam się w związku z dostaniem się do tej firmy (śmiech).

Co należało do twoich obowiązków, jako praktykantki?

– Zwykle przeprowadzałam researche odnośnie informacji prasowych, tworzyłam bazy danych, robiłam followupy, czyli



podtrzymywałam kontakt z dziennikarzami oraz brałam udział w kampanii „Bezpieczny przejazd”, co było dla mnie nowym, ale ciekawym doświadczeniem. Pisałam też artykuły, a więc nie nudziłam się! (śmiech).

Ty Julka nie będziesz tu od parzenia kawy, tylko faktycznie się czegoś nauczysz!

Jak wspominasz tam czas spędzony na praktykach?

– Bardzo sympatycznie. Wszyscy byli przyjaźnie nastawieni. Zespół mi pomagał i wszystko na spokojnie tłumaczył. Mimo tego, że byłam zestresowana, to wszystko się udawało. Był to owocny czas.

Mówi się, że na praktykach student zdobywa więcej wiedzy niż z uczelnianych ławek. W Twoim przypadku był to cenny czas, czy raczej uważasz go za stracony?

– Bez praktyk nie wiedziałabym, jak ten prawdziwy PR wygląda.

Zdobyłam bardzo dużo doświadczenia, bo nie byłam tam od parzenia kawy, tylko traktowano mnie jak normalnego pracownika. Miałam swoje obowiązki, – byłam tak jakby asystentką. Poznałam wszystko od kuchni i stałam się też bardziej odważna, jeśli chodzi o kontakty z innymi. Zresztą już na samym początku mój szef powiedział mi, że „Ty Julka nie będziesz tu od parzenia kawy, tylko faktycznie się czegoś nauczysz!”. I tak właśnie było.

Jak to się stało, że nadal tam jesteś? To była Twoja decyzja, czy raczej propozycja ze strony instytucji?

– To była propozycja z ich strony. Myślałam, że skończę praktyki i koniec. Bo nie wiedziałam, czy to jest to, co chcę naprawdę robić. Tydzień przed końcem praktyk mój szef powiedział mi, że chce mnie zostawić, jest zadowolony z mojej pracy i chce żebym dalej się rozwijała. Było to dla mnie miłe, że docenili moją pracę. Pomyślałam

wtedy, że taka okazja nie zdarza się codziennie i trzeba brnąć w to dalej, bo może być to dla mnie dobry start.

Obecnie, na jakim stanowisku pracujesz?

– Junior Account Executive. W większości wykonuję to, co robiłam na praktykach, tylko teraz mi za to płacą (śmiech). Ale oprócz tego jestem zaangażowana w stały kontakt z klientem. Mogę proponować swoje tematy, o czym będziemy pisać, piszę informacje prasowe, czego wcześniej nie robiłam. Mam większą skalę działania i większe prawo głosu.

Co Ci sprawia największą przyjemność w Twojej pracy?

– Chyba zadowolenie klienta, a wiadomość z informacją, że zostanie opublikowany mój tekst, nad którym wcześniej pracowałam, wywołuje uśmiech na mojej twarzy. Bardzo lubię też pisać informacje prasowe, ostatnio te nawiązujące do agencji nieruchomości (śmiech).



ŹRÓDŁO: GOOGLE GRAFIKA

Czujesz, że to jest to, czym chciałabyś się zajmować w przyszłości?

- Chyba coraz bardziej tak, bo mam więcej doświadczenia. Czuje się bardziej pewna z działaniami PR-owymi, niż na początku. Po prostu wierzę w to, co robię i, że to co robię ma sens. Jest to praca wymagająca, czasami praca pod presją, ale trzeba się wgrzyźć wtedy w ten schemat działania i wtedy z każdą kolejną informacją do napisania/złatwienia jest coraz łatwiej.

A odnajdujesz się w takiej pracy pod presją?

- Jest ona bardzo stresująca, jeszcze do niej nie przywykłam, bo z reguły się wszystkim stresuję, ponieważ chcę, żeby wszystko było

Doświadczenie plus przełamanie swoich barier – to esencja tego, co można wynieść z pracy w tej firmie.

poprawnie zrobione. Ale z biegiem czasu jest coraz lepiej. Chodzi właśnie o wyćwiczenie tego schematu.



Czy poleciałabyś to miejsce innym, np. młodszym kolegom?

- Gdy biorę pod uwagę moje zdobyte doświadczenie, to tak. Jest to ogromne pole, na którym możemy się wykazać. Daje nam poczucie, że rzeczywiście istnieje możli-

wość, aby się tam czegoś nauczyć i chyba to najlepsze zachęcenie. Jest to miejsce, gdzie przełamujemy swojej słabości. Doświadczenie plus przełamanie swoich barier – to jest cała esencja tego, co można wynieść z pracy w tej firmie. •

ALEKSANDRA KULIGOWSKA



SŁOWNICZEK PRAKTYKANTA



• PATRYCJA ZWOLIŃSKA

Student, który wybiera się na praktyki, często zastanawia się, które rozwiązanie będzie dla niego najlepsze. Co wybrać? Staż czy praktykę? I wreszcie – co kryje się pod tymi pojęciami? Rozwiewamy wątpliwości!

B JAK BRIEFING

Chodzi o briefieng prasowy! To krótka konferencja prasowa, zwykle poświęcona jednemu zagadnieniu.

D JAK DEADLINE

Oznacza granicę czasową, przed którą powierzone zadanie musi zostać wykonane. Bardzo ważne pojęcie w pracy dziennikarza

K JAK KOLEGIUM

Kolejne bardzo ważne pojęcie! Kolegium to narada, zebranie grupy pracowników w celu omówienia bieżących działań.

N JAK NEWSROOM

To centralne pomieszczenie w redakcji, gdzie pracują dziennikarze, montażyści oraz producenci.

P JAK PRAKTYKA

Ma na celu praktyczne wprowadzenie do zawodu i zapoznanie się z metodami pracy. Można je odbyć u dowolnego pracodawcy.



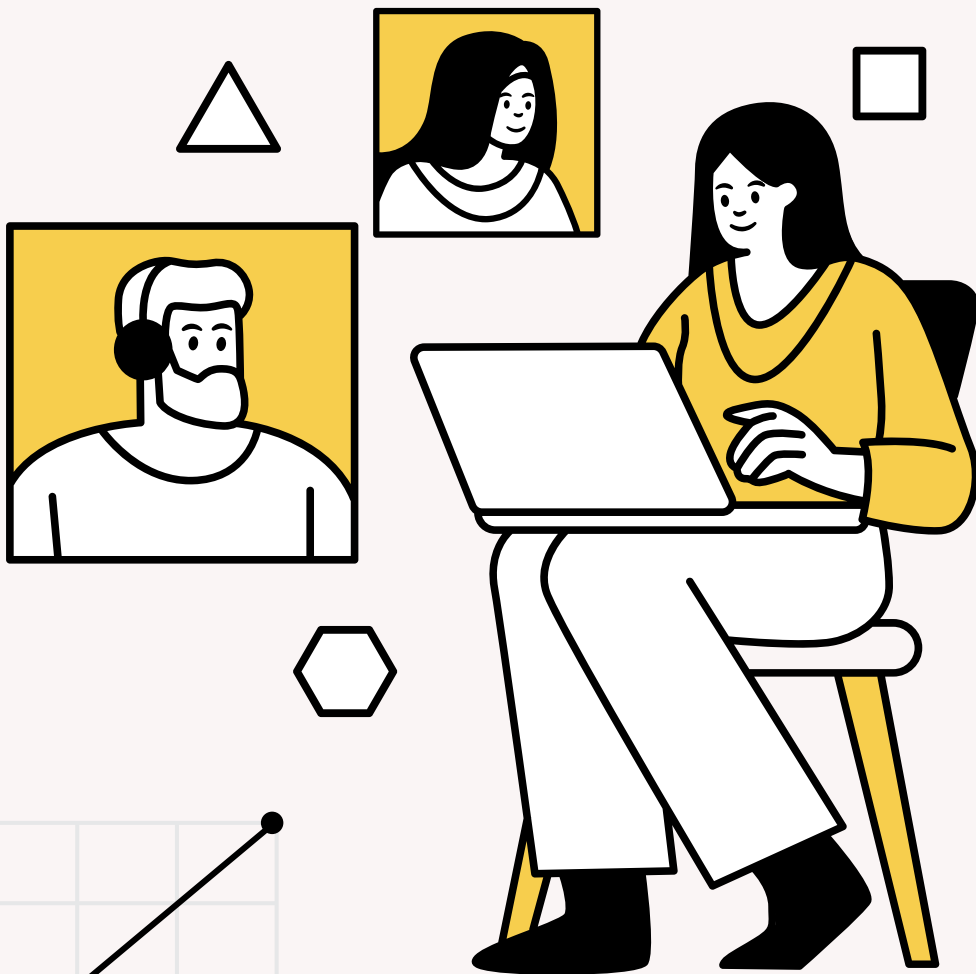
ŹRÓDŁO: GOOGLE GRAFIKA

R JAK RZECZNIK

Czyli najprościej mówiąc, osoba zajmująca się kontaktem z mediami.

S JAK STAŻ

Opiera się na zdobywaniu doświadczenia i kompetencji, przydatnych w przyszłym zawodzie. Staż jest wyżej rangą od praktyk, dlatego zwykle jest odpłatny.



ŹRÓDŁO: GOOGLE GRAFIKA



ŹRÓDŁO: GOOGLE GRAFIKA

U JAK UMOWA ZLECENIE

Umowa cywilnoprawna, w której zleceniobiorca nie jest związany ze zleceniodawcą stosunkiem pracy, a więc nie grożą mu sankcje przewidziane w prawie pracy.

W JAK WOLONTARIAT

Ma formę bezinteresownej pomocy, która może być zorganizowana i zinstytucjonalizowana. •



ŹRÓDŁO: GOOGLE GRAFIKA

JAK TO JEST BYĆ DZIENNIKARZEM

PLUSY I MINUSY TEGO ZAWODU



- **ALEKSANDRA KULIGOWSKA**

Każdy z nas wolałby spędzać święta z rodziną, zarabiać duże pieniądze i w dodatku móc pracować z dowolnego miejsca na ziemi, a nie tylko zza biurka przez osiem godzin dziennie. Czy to jest w ogóle możliwe? Zawód dziennikarza, mimo konkretnych minusów, ma plusy, których pragnie większość z nas, gdy tylko myśli o swojej pracy.

Wiele osób marzy by w swoim życiu robić coś wyjątkowego, coś, czym będą się wyróżniać na tle innych i w dodatku coś, co będzie im przynosić satysfakcję. Dlatego niektórzy decydują się by spełnić swoje marzenie z dzieciństwa i zostać dziennikarzem.

Swoją przygodę zaczynają od studiów dziennikarskich, lub od razu, bez wykształcenia próbują się dostać do redakcji w celu nabycia doświadczenia. Lecz, czy wiedzą na co się piszą?

Dziennikarstwo, jak każdy inny zawód niesie za sobą pewne wyrzeczenia,



ŹRÓDŁO: CANVA.COM



ale także przyjemności. Jak każdy, ma swoje plusy i minusy, ale przed podjęciem ostatecznej decyzji co do wyboru swojego zawodu należy dokładnie je przemyśleć, aby, tak jak powiedział Ryszard Ochódzki z filmu „Miś” – „żeby te plusy nie przystoniły wam tych minusów”.

***Taki styl życia,
niekoniecznie wszystkim
może odpowiadać, ale
przecież do wszystkiego
można się przyzwyczać.***

Praca bez niemiłego rozczarowania

Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że dziennikarz jest człowiekiem bardzo zarobionym i ciągle pracuje. Nie ważne, czy jest to weekend, wigilia, śniadanie wielkonoce, czy urodziny dziecka, dziennikarz musi być zawsze na posterunku, w razie gdyby wydarzyło się coś nagłego lub niespodziewanego.

Dobrym przykładem może być dwudziesty czwarty dzień lutego i atak Rosji na Ukrainę

Bardzo prawdopodobny mógł być fakt, że większość redakcji zapomniała o zjedzeniu w tym dniu pączka, z okazji tłustego czwartku. Ale są również zwykłe wydania wieczornych dzienników w telewizji, nad którymi pracują rzesze ludzi, nawet w Boże Narodzenie. Dużo pracy zawsze wiąże się z brakiem czasu dla rodziny, co dla niektórych może być kolejnym minusem pracy w tym zawodzie. Brak czasu dla dzieci, bo trzeba napisać artykuł, brak czasu by ugotować obiad, bo trzeba jechać na





z drugiej strony, przecież do wszystkiego można się przyzwyczaić. Należy spojrzeć jeszcze na to, gdzie się pracuje, ponieważ w różnych redakcjach, styl pracy może być również różny.

Zachęta dla przyszłych publicystów

Są takie rzeczy, które potrafią wynagrodzić, nawet najbardziej wymagające warunki pracy. Przecież zawód dziennikarza, to nie tylko sztywne siedzenie za biurkiem przed komputerem

sztuki czy polityki. Rozmowy z nimi „zmuszają” nas do nauki języków obcych, by z łatwością móc się porozumieć ze wszystkimi nie tylko w języku angielskim. Nauka dodatkowego języka, lub też języków, gdy ktoś ma wyjątkowe zdolności lingwistyczne, umożliwią nam pracę również w działach zagranicznych redakcji prasowych, internetowych ale również agencji prasowych, nie mówiąc już o tym, że jest to pożądana umiejętność w CV. Kiedy będziemy w stanie odczytać informacje nawet z zagranicy, spowoduje to, że będziemy bardzo dobrze zorientowani na to co się dzieje dookoła nas w kraju, na świecie w każdej dziedzinie. Bo właśnie przede wszystkim o to chodzi w dziennikarstwie – aby wiedzieć to co się stało, albo co się dzieje – by być poinformowanym i na tej podstawie pisać rzetelne teksty informacyjne. Praca w tym zawodzie to również darmowe wyjścia na różnego rodzaju imprezy, wydarzenia i konferencje

Zawód dziennikarza to nie tylko sztywne siedzenie za biurkiem.

miejsce zdarzenia, brak czasu nawet dla siebie, bo trzeba przeprowadzić wywiad. Takie czynności wpływają na nasze samopoczucie, wyzwają hormony stresu i powodują, że nasze życie toczy się w ciągłym biegu. Taki stan rzeczy powoli zaczyna stawać się stylem życia, który z jednej strony niekoniecznie wszystkim musi odpowiadać, ale

przez parę godzin. Dziennikarstwo, to również podróże do miejsc, do których sami byśmy się nie wybrali z różnych powodów. To zwiedzanie świata, poznanie obcych kultur oraz doświadczanie spotkań z niezwykłymi ludźmi i ich historiami – zarówno zwykłymi mieszkańcami małych miejscowości, jak i z wielkimi osobistościami świata kina, muzyki, mody,

prasowe, na których trzeba być, albo ze względów zawodowych, by uzyskać materiał do publikacji, albo ze względów prywatnych, jako osoba zaproszona. Zarówno wyjazdy służbowe, jak i branie udziału w różnego rodzaju „eventach” pozwalają na pozyskiwanie kontaktów różnych osób, które w przyszłości mogą nam pomóc w pracy, ale także mogą stać się naszymi dobrymi znajomymi. To jest ten rodzaj zalety, który z pewnością sprawi, że będzie można poczuć się wyróżnionym, ponieważ nie każdy może być posiadaczem puli kontaktów do polityków, gwiazd show-biznesu czy innych kolegów po fachu. Ostatnim dobrym wyróżnikiem, przychylającym szalę na korzyść bycia dziennikarzem są dobre zarobki. Dla jednych może być to zaskakujące, ale dla drugich całkiem normalne, bowiem dziennikarze stosują zasadę „jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz”, czyli ile napiszesz artykułów, tyle zarobisz (lecz wszystko również zależy od funkcji, jaką się

pełni oraz co należy do naszych obowiązków). Nie ma takiej pracy, która by nas całkowicie zadowalała.

Nie każdy może być posiadaczem puli kontaktów do polityków, gwiazd show-biznesu czy innych kolegów po fachu.

Nawet, jeśli pracujemy w zawodzie, który nas uszczęśliwia i myślimy, że nie ma on żadnych wad, to z pewnością, prędzej czy później jakieś się znajdą. Zawód dziennikarza nie jest inny. Jeśli ktoś będzie wykonywał swoje obowiązki z pasją to minusy tego zawodu przestaną być zauważalne. Dlatego warto pomyśleć, by przypadkiem nie zmienić słów tytułowego „Misia” na „żeby te minusy, nie przystończyły wam tych plusów”.

ALEKSANDRA KULIGOWSKA



ZRÓDŁO: CANVA.COM

— ONI JUŻ PRACUJĄ — W BRANŻY



• ANNA KUPRASZEWICZ

• DAWID KOWALCZYK



Studenci, a już pracują w swojej branży i to na nie cienkich stanowiskach. Natalia – niespełniona artystka, Bartosz – niedoceniony aktor i dwóch profesjonalistów w rzeczy samej – Maks i Adrian. Pracę dziennikarza można zacząć wcześniej, szybciej i sprawniej niż Ci się wydają. Wystarczy tylko chcieć a to jest wyzwanie, którego oni się podjęli i są już w grze.

Natalia Ziółkowska dziennikarka Forbesa

Niespełniona wokalistka, która znalazła inny sposób na wyrażanie siebie. Studentka trzeciego roku dziennikarstwa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Kiedyś nie wyobrażała sobie życia bez codziennego śpiewania, a później zakochała się w gotowaniu. Urodziła się 15 marca 2001 roku i mieszka w Warszawie. Kiedy była

małą dziewczynką z marzeniami o karierze wokalne, nie uwierzyłaby, że będzie pracowała w Forbesie (dwutygodniku). Od sześciu miesięcy pełni tam funkcję dziennikarza. Forbes, przeplata się między sferą internetową, a papierową. Lepiej czuje się w pisaniu do wersji internetowej gazety ze względu na dowolność

tematu, większy zakres pisania i możliwość wyrażenia siebie. Natalia zaczęła pracę w redakcji od bezpłatnego stażu, a już po dwóch miesiącach otrzymała propozycję „stałej” współpracy na umowę zlecenie. Jej każdy dzień w jej redakcji wygląda inaczej – w poniedziałek (dzień święty) odbywają się kole-



legia stacjonarne oraz online, na których obecność jest obowiązkowa. Każdego innego dnia tygodnia pracuje zdalnie z wybranego przez siebie miejsca i to jej zdaniem jest największym benefitem tej posady. Na kolegiach prasowych dzieli się swoimi pomysłami, dyskutuje o nowych trendach i wspólnie z innymi dziennikarzami rozdzielają zadania między siebie.

Jej najważniejszym elementem pracy jest deadline, a to ciało zmienne.

W rozmowie zdradziła:

- Czas mnie goni zawsze, wszystko nad czym pracuję powinno być gotowe na już.

Natalia chciałaby pracować w zawodzie dziennikarza jak najdłużej, chociaż zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest to łatwe. Wie, że musi umieć rozpoznać się z otoczeniem, z którym wcześniej mogła nie mieć styczności (Forbes jest portalem ekonomicznym). Natalia od zawsze chciała pracować w telewizji i w przyszłości chciałaby się sprawdzić jako prezenterka telewizyjna. •

Forbes



NA ZDJĘCIU: NATALIA ZIÓEKOWSKA

ZŹRÓDŁO: ARCHIWUM PRYWATNE N. ZIÓEKOWSKIEJ

Bartosz Smółka

dziennikarz telewizyjny

Nie dał za wygraną i dopiął swego – jest w telewizji. Student UKSW w Warszawie pochodzący z Sochaczewa pasjonuje się aktorstwem. Czy aktor nie może być więc dziennikarzem? Otóż może. Bartosz jest na co dzień bardzo aktywnym studentem, pracuje nad swoją karierą od rana do nocy. Swoją przygodę rozpoczął ze stacją TVP3 Warszawa, która na początku miała być tylko formą zaliczenia praktyk studenckich. Teraz nie wyobraża sobie, że mógłby zajmować się czymś innym.

– Nieustannie się rozwijam, udoskonalam i wzbogacam swój warsztat dziennikarski, zdobywam jakże cenne doświadczenia, nawiązuje wspaniałe relacje, kontakty interpersonalne oraz żyję z świadomością, że nie marnuję czasu, tylko jak to mówił Horacy "chwytam dzień" – mówi Bartek. Student trzeciego roku dziennikarstwa jest asystentem reportera w warszawskiej stacji TVP. Pracuje przy realizacji Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego (program ze stażem 64-letnim), dzięki czemu ma styczność

z doświadczonymi sensejami dziennikarstwa. Najczęściej nagrywa tzw. setki i sondy, gdzie główną rolę odgrywają przechodnie, zwykli mieszkańcy miasta. Bartek zakochał się w telewizji i chciałby kontynuować tę podróż jak najdłużej, choć za kilka lat chciałby poświęcić więcej czasu na niespełnione marzenia aktorskie. Oprócz pracy, Bartek uwielbia sport, na który mimo natłoku obowiązków, zawsze znajdzie czas – gra w tenisa ziemnego oraz uprawia narciarstwo biegowe. •

ANNA KUPRASZEWICZ





Adrian Nowak prezenter radiowy

Jeden z najmłodszych radiowych prezenterów w Polsce. Na świat przyszedł 20 grudnia 1997 roku. Studiował jednocześnie politologię oraz dziennikarstwo na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Gdy był na szlaku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na UMCS, dołączył do Akademickiego Radia Centrum, gdzie łączył prowadzenie popołudniowego programu z uczęszczaniem na dwa kierunki. To prawdziwy życiowy poligon. .

W tym miejscu rozwinął skrzydła i po trzech latach, gdy napisał pracę licencjacką, wyfrunął do stolicy. W trakcie egzaminów dowiedział się, że poprowadzi audycje w Radiu ZET. Podobno po wszystkim powiedział profesorom: do usłyszenia! Pierwsze słowo na żywo w ogólnopolskiej stacji powiedział 1 września 2019 roku. Od małości siedział w słuchawkach i zostało mu to do teraz, gdzie dzisiaj mówi do milionów słuchaczy.

Aktualnie prowadzi o popołudniową audycję w Meloradiu, kilka godzin później zmienia studio i prowadzi nocną audycję w Radiu ZET. Zawsze marzył o pracy w radiu, dzisiaj te marzenia realizuje. Rozmawia z artystami, pisarzami, lekarzami oraz politykami. Poznaje wiele ciekawych person, które przedstawia następnie swoim słuchaczom. Na żaden z wymienionych wyżej tematów nie ma zielonego pojęcia, ale dzięki temu wie, o co pytać.





Maksymilian Kluzewicz dziennikarz internetowy

Dziennikarz, który sam o sobie mówi:

- Taką już jestem osobą, która lubi odkładać wszystko na później.

Urodzony 27 grudnia 1996 roku. Studia licencjackie ukończył na Uniwersytecie Śląskim (2015–2018), natomiast studia magisterskie na Uniwersytecie Warszawskim (2018–2020), ale obronił się dopiero w 2022 roku. Od zawsze interesował się muzyką, dlatego w czasie studiowania dziennikarstwa na UŚ pierwsze praktyki zrobił w serwisie TUBA.pl. Aby nie wyjść z wprawy po napisaniu licencjatu, zaczął pisać dla portalu - All About Music. Przez wiele lat, też od 2017 roku, współtworzył serwis LUVPOP.pl zraszający fanów muzyki pop. Jako redakcja mieli patronaty na płytach, wywiady z artystami, więc działa się dużo. Wtedy jeszcze było to zajęcie czysto hobby-styczne, choć wspomina je z ogromnym sentymentem

W tamtym czasie przeprowadził też pierwszy wywiad, jeszcze pisany, z Darią Zawiałow.

Praca w tych miejscach pozwoliła mu pierwszy raz posmakować prawdziwego dziennikarstwa. W czerwcu 2019 roku dostał pracę w eska.pl, gdzie teraz prze-

prowadza rozmowy z największymi gwiazdami w Polsce i codziennie pisze artykuły zbierające miliony wyświetleń. •

DAWID KOWALCZYK



JAK ZACIEKAWIĆ REKRUTERA?

WSZYSTKO, CO POWINIENESZ WIEDZIEĆ O CV



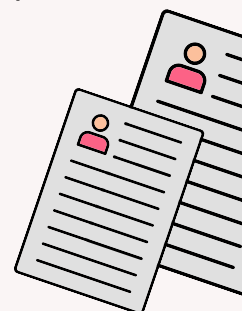
• ALEKSANDRA STĘPIEŃ

To pytanie zadaje sobie prawie każdy student, który chce znaleźć już bardziej poważną pracę. Przede wszystkim trzeba wiedzieć, że kilkunastoniowe, przepelnione informacjami CV wcale nie jest atrakcyjne dla pracodawcy. Znacznie skuteczniejsze będzie estetyczne, proste CV na jedną stronę z wyraźnie wyróżnionymi obowiązkowymi sekcjami i szczegółami, które najbardziej zainteresują rekrutera. Trzeba zaciekawić wizualnie swojego przyszłego szefa!

CV w pigułce

Przede wszystkim najważniejsza jest informacja o sobie. Rekruter musi wiedzieć z kim ma do czynienia. Do podstawowych należą:

- Twoje dane osobowe i kontaktowe (imię i nazwisko, numer telefonu i profesjonalny adres e-mail)
- obecne stanowisko lub zawód
- opis doświadczenia zawodowego, poprzednich stanowisk, obowiązków oraz sukcesów
- listę umiejętności specjalistycznych (twardych) oraz miękkich (w tym znajomość języków obcych)
- kursy, szkolenia i zdobyte certyfikaty lub uprawnienia
- wykształcenie (wraz z informacją o uzyskanym tytule naukowym)
- klauzulę do CV ze zgodą na przetwarzanie danych osobowych







HUBERT NOWAK

SPAWACZ

O MNIE

Z zawodu jestem spawaczem, jednak pacuję od wielu lat na produkcji. Praca na zmiany to dla mnie żaden problem.

KWALIFIKACJE

Obsługa maszyn, prawo jazdy kat. B, spawanie, język niemiecki podstawowy

DOŚWIADCZENIE

SPAWACZ • FIRMA ROLSPA, LUBLIN • 05.2006-TERAZ
W firmie ROLSPA zacząłem pracować jako monter urządzeń przemysłowych. Po odbyciu kursu spawania pracuję tam obecnie jako spawacz.

PRACOWNIK BUDOWLANY • BUDIMA, NIEMCY • 10.1998 - 06.2006
Na terenie Niemiec wykonywałem prace remontowo-budowlane.

WYKSZTAŁCENIE

MONTER MASZYN I URZĄDZEŃ • 06.1995 • ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA, LUBLIN
W szkole zawodowej zrobiłem specjalizację spawacza

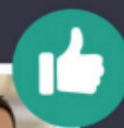
TECHNIK MECHANIK • 06.1998 • TECHNIKUM MECHANICZNE, LUBLIN
Technik mechanik

ZAINTERESOWANIA

Jazda na kolarzówce

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez (nazwa firmy) w celu prowadzenia rekrutacji na aplikowanie poprzez naszą stronę.

HUBERT.NOWAK@WP.PL **823 015 192**





Hubert Nowak

Data i miejsce urodzenia 20.08.1977 Rudnik

Adres ul. Szczecińska 21a/6
20-258 Rudnik

Telefon 823 015 192

E-Mail hubert.nowak@wp.pl

Jestem spawaczem z wieloletnim doświadczeniem na produkcji, także za granicą. Ostatnie 5 lat byłem odpowiedzialny za realizację prac powiązanych ze spawaniem. Moim celem zawodowym jest aktywność i rozwój w branży z nowoczesnymi technologiami, ponieważ to one mnie pasjonują.

DOŚWIADCZENIE

Od 10/2016

- Firma Rolspa, Lublin**
Spawacz
 - zadania produkcyjne wymagające spawania
 - bieżące naprawy i remonty
 - prowadzenie dokumentacji technologicznej

05/2006 - 09/2016

- Firma Rolspa, Lublin**
Monter urządzeń przemysłowych
 - montaż i naprawa maszyn i urządzeń
 - konserwacja maszyn
 - prace porządkowe na stanowisku pracy

10/1998 - 06/2006

- Budima, Niemcy**
Pracownik budowlany
 - prace remontowo-budowlane
 - prace wykończeniowe

WYKSZTAŁCENIE

09/1995 - 06/1998

- Technikum Mechaniczne, Lublin**
Technik Mechanik

09/1992 - 06/1995

- Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Lublin**
Monter maszyn i urządzeń
Specjalizacja: spawacz

KOMPETENCJE

Języki
Umiejętność

Język niemiecki - poziom komunikatywny

Umiejętności spawania potwierdzone certyfikatem

Obsługa maszyn
Prawo jazdy kat.B

Zainteresowania
Kolarstwo - trener w klubie sportowym

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez (nazwa firmy) w celu prowadzenia rekrutacji na aplikowanie poprzez naszą stronę.

ŹRÓDŁO: [HTTPS://WWW.CVHERO.COM/PL/PORADNIK/PZYKLADY-CV/PACOWNIK-PRODUKCJI/](https://www.cvhero.com/pl/poradnik/przyklady-cv/pracownik-produkcji/)

Doświadczenie

Im więcej doświadczenia zamieścisz w swoim CV, tym będzie ono atrakcyjniejsze. Wspomnij o wszystkich stażach i praktykach, które odbywałeś oraz o warsztatach i wolontariatach, w których brałeś udział. Nawet praca wakacyjna będzie tutaj istotna. Osoba przeglądająca CV będzie wtedy widzieć, że jesteś ambitny i zaangażowany w wiele rzeczy.

Wygląd CV

Pamiętaj, żeby Twoje CV było czytelne. Trzeba dobrze przemyśleć, jak zagospodarować miejsce na całej stronie, aby wszystko się zmieściło. Nie dodawaj na stronę kolorów, które są blade i mdłe. Najlepiej prezentują się kolory wyraziste, jak fioletowy czy granatowy. Ważne jest to, aby zamieścić swoje zdjęcie. Rekruter wtedy będzie wiedział jak wyglądasz i bardziej zapamięta Twoje zgłoszenie. Zdjęcie musi być profesjonalne – średnio wygląda selfie

z kuchni, gdzie w tle masz brudne naczynia. Jak już zdecydujesz się na samodzielne zrobienie zdjęcia najlepiej niech ono będzie na jednolitym tle. Ważny jest też uśmiech! Często wstawiamy do CV swoje poważne zdjęcia z dowodu, a takie zdjęcia niekoniecznie są najlepsze.

**Ważny jest też
uśmiech! Często
wstawiamy do CV
swoje poważne
zdjęcia z dowodu, a
takie zdjęcia
niekoniecznie są
najlepsze.**

W jakim programie zrobić CV?

Jest pełno stron, na których można go zaprojektować. Podsuwam pomysł – łatwo swoje pierwsze CV stworzyć w Canvie. Jest to darmowy program i zawiera dużą ilość szablonów, dzięki którym w prosty i szybki sposób możesz stworzyć swój życiorys.

Jeśli jesteś bardziej ambitny i chcesz od podstaw zbudować swoje CV to spróbuj swoich sił w Illustratorze!

Zainteresowania

Tutaj piszesz całą prawdę o sobie. Czym się interesujesz i co robisz w wolnym czasie. Polecam ubrać zwykłe rzeczy w ładne słowa – zawsze się sprawdza. W zależności do jakiej pracy składamy swoją kandydaturę należy wspomnieć o zainteresowaniach, które się z nią łączą. Trzeba też jednak pamiętać, żeby napisane w CV zainteresowania nie odbiegały bardzo od rzeczywistości, gdyż na rozmowie rekrutacyjnej pracodawca może to łatwo zweryfikować.

Wykształcenie

Nie pisz w swoim CV gdzie kończyłeś podstawówkę czy gimnazjum. Twojego potencjalnego szefa nie będzie to obchodzić. W wykształceniu powinna się znaleźć wzmianka o ukończonym liceum albo technikum (szkole średniej) oraz ukończonych studiach (szkole wyższej). •

ALEKSANDRA STĘPIEŃ

CV



RADIOWA PRZESTROGA

Felieton



• PATRYCJA ZWOLIŃSKA

„Wystuchaj słuchacza” – zabawa, w którą miałam okazję się bawić. Nigdy nie wyobrażałam siebie jako pracownika dużej stacji radiowej. Nie wyobrażałam siebie także jako pracownika tej małej. Los chciał, że moja empatyczna dusza znalazła się przy radiowym telefonie. Empatyczna, bo czasem miałam wrażenie, że mam wypisane na czole: „możesz mi się wygadać”. Ale zacznijmy od początku.

Gdy przyszedłam do pracy, zajęłam miejsce tuż obok wydawcy i realizatora programu. Miałam zaszczyt siedzieć z tymi najważniejszymi, choć przyznam, że nie było to łatwe zadanie. Mogłam poznać, a nawet zakumplować się z prowadzącym audycję Piotrkim, czytaj „Budzikiem”. Zawsze witał mnie uśmiechem i słynnym powiedzeniem: „Patka, Ty jesteś dla mnie



jak córka". Jak córkę traktowali mnie też słuchacze. Z nostalgią wspominam kilku z nich. Pozwólcie Państwo, że Wam ich przedstawię.

Na prowadzenie wysuwa się słynny pan Adam z Mazur. Sympatyczny staruszek, który radio traktował jak powierniczkę swoich sekretów. Nie było dnia, by nie zadzwonił. By nie opowiedział, jak minął mu dzień. Jednego dnia łowił szczupaki, z których przyrządzał wnukom zupę. Drugiego dnia podziwiał odlatujące bociany, a trzeciego świętował z żoną sześćdziesiątą rocznicę ślubu. Zawsze mnie wzruszał, zawsze czekałam na ten telefon.



ŹRÓDŁO: CANVA.COM

Tuż za panem Adamem wydzwaniał wróżbita Paweł z Gdyni. Człowiek, który przewidział wojnę na Ukrainie, zanim się na dobre rozpoczęła.

***Patka, Ty jesteś
dla mnie jak
córka".
Jak córkę
traktowali mnie
też słuchacze.***

Wywróżył też datę śmierci Putina, która jednak nie miała pokrycia z rzeczywistością. Być może coś niespodziewanego zdarzyło się w jego magicznej kuli. Zapraszał mnie do Gdyni. Ba, co więcej – chciał mnie zeswatać ze swoim czterdziestoletnim przyjacielem marynarzem. Niestety nie wykorzystałam okazji, kto wie – może kiedyś pożałuję?

Regularnie wydzwaniał też facet, którego nazwaliśmy „Amantadyna”. Wiecznie wszystko krytykował, nie sposób było go zadowolić. Gdy wybuchła wojna, musiałam wystuchiwać z życzliwością wyzwisk w kierunku radiowców pt. „banderowcy”.

Zapamiętałam też panią Krystynę – emerytkę, która recytowała mi do ucha wierszyki i wyśpiewywała własne piosenki.

„Wysłuchaj słuchacza” to zabawa z jednej strony śmieszna, z drugiej wzruszająca. Słuchacze potrafili rozśmieszyć, a jednocześnie zachęcić do smutku. Zapomniałabym jeszcze o panu Staśku. Zadzwonił kiedyś z płaczem i mówił, że jego najbliższy przyjaciel umiera. Trwałam dzielnie przy słuchawce i ofiarowywałam mu czas. Jedyne, co mogłam dać. „Wysłuchaj słuchacza” to zabawa, która czasem pozwalała na poczucie sensu pracy, czasem też wnikała zbyt głęboko w serce. I właśnie przed tym chciałam Was przestrzec. •

PATRYCJA ZWOLIŃSKA

GAP DLA GAP



• ALEKSANDRA STĘPIEŃ

Ile razy słyszeliście, że po gap year nie wrócicie już na studia? Rodzice nigdy nie są przekonani do podjęcia decyzji o roku (albo i dłuższej) przerwy swoich dzieci między studiami. A czy wy sami jesteście?

Gap year to z angielskiego roczna przerwa w nauce, przeznaczona na podróż, pracę za granicą lub wolontariat. Nie jest to nowy „wynalazek”, a raczej kontynuacja tradycji Grand Tour. Zapoczątkowali ją w XVII w. młodzi angielscy arystokraci i intelektualiści, którzy wyruszali w „wielką podróż”, by poszerzyć horyzonty myślowe, zdobyć wiedzę o kulturze czy nabrać dobrych manier. Obecnie te roczne „wakacje” traktowane są często jako podróż życia, która oprócz niezapomnianych przeżyć daje bardziej wymierne korzyści,

również dla przyszłej kariery zawodowej. Doświadczenia osób z całego świata pokazują, że podczas takiej wyprawy rozwinięsz samodzielność, nabierzesz pewności siebie, odkryjesz nową pasję, nauczysz się języka obcego lub go podszkolisz. Ku niezadowoleniu rodziców pomysł od lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem młodych ludzi wkraczających w dorosłość. I trudno im się dziwić. W końcu nie wszyscy 19 czy 20-latkowie wiedzą już, czym chcą się zajmować przez resztę życia, a przynajmniej przez kolejne kilka lat.

Część osób, która decyduje się na rok przerwy, nie wraca już na studia. Inni z kolei odkrywają nowe pasje i rozwijają je dalej właśnie na uczelniach wyższych. Jedno jest pewne, żeby nie zmarnować swojego gap year, warto wykorzystać go na podróż.

***GAP YEAR to
kontynuacja
tradycji
GRAND TOUR
zapoczątkowanej w
XVII w.***



Podróżowanie i praca

Program Au Pair to jeden z pomysłów na połączenie wyjazdu z pracą zagranicą. Co prawda większość czasu spędza się w jednym miejscu (najchętniej wybierany kierunek to USA), ale to świetna okazja, żeby podszlifować język, poznać lokalną kuchnię i obyczaje. Większość programów oprócz pracy przewiduje również czas wolny na zwiedzanie kraju. Takie doświadczenie zdecydowanie pomaga w rozwijaniu zdolności komunikacyjnych i logistycznych. Au Pair to oferta skierowana głównie do dziewcząt, za to wszyscy mogą wziąć udział w programie Work and Travel. Zagraniczny pobyt trwa od kilku miesięcy do roku.

Uczestnicy zazwyczaj są zatrudniani w parkach rozrywki lub jako kadra wakacyjnych obozów dla dzieci. Niektórzy szukają też dodatkowych zajęć we własnym zakresie. Dużym plusem jest praca w

Wszyscy mogą wziąć udział w programie WORK AND TRAVEL!

międzynarodowym środowisku. Możemy poznać nie

tylko zwyczaje panujące w goszczącym nas kraju, ale także kultury nowych znajomych z całego świata.

Zagraniczny wolontariat

Jeżeli naszym priorytetem nie jest zarabianie pieniędzy w czasie podróży, może warto rozważyć wolontariat? Zagraniczne wyjazdy oferuje na przykład platforma Workaway. Uczestnicy mają zagwarantowane zakwaterowanie i wyżywienie w zamian za pracę na miejscu – czasem jest to pomoc w domu, ogrodzie, czasem coś bardziej złożonego. Na jakiś czas stajemy się członkiem rodziny naszych gospodarzy, a to doświadczenie, które może nas tylko ubogacić kulturowo.

Wyjazdy na wolontariat są organizowane także przez różne organizacje humanitarne i przyrodnicze.

Nauka

Wbrew stereotypom nie wszystkie osoby, które decydują się na gap year, mają dość szkoły i nie chcą się uczyć. Są tacy, którzy wykorzystują rok przerwy właśnie na naukę języka obcego. Niektóre szkoły językowe oferują wyjazdy zagraniczne.

Stajemy się członkiem rodziny naszych gospodarzy.

Możemy również poszukać w Internecie szkół, które prowadzą kursy stacjonarne dla przyjezdnych ze świata. Nauka pod okiem nauczycieli połączona z codziennym używaniem nowych zwrotów w praktyce – na przykład w sklepie czy komunikacji miejskiej – przynosi efekty.

ALEKSANDRA STĘPIEŃ



ŹRÓDŁO; CANVA GRAFIKA

AMERYKAŃSKIE LATA





• DANIEL ŚMIECIŃSKI

WYWIAD

Dominika Surymt – dziewczyna, która w czasie swojego gap year podbiła USA. Obecnie studiuje dziennikarstwo i komunikację społeczną na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Nie wyklucza, że za kilka miesięcy powtórzy wyjazd, który odmienił jej życie. Dlaczego zdecydowała się na rok przerwy? Co za nią, a co przed nią? O tym wszystkim w rozmowie z Danielem Śmiecińskim.

Dominiko, zrobiłaś sobie rok przerwy od nauki, tak zwany gap year. Czy nie był to zmarnowany czas?

– Zdecydowałam się na gap year, a nawet na dwa! I powiedziałabym, że wręcz odwrotnie, nie był to stracony czas – to jedna z najlepszych decyzji w moim życiu.

Czy Twój gap year to ucieczka od nauki, od rodziny?

– Nie nazywałabym tego ucieczką. Rozstanie z rodziną było bardzo trudne, a na różne zajęcia uczęszczałam podczas trwania mojej przerwy. Był to bardziej krok w stronę samorozwoju.

W jakim momencie życia zdecydowałaś się na gap year?

– Finalna decyzja o tym, że robię przerwę pomiędzy szkołą średnią a studiami, zapadła na początku ostatniej klasy liceum.

Dlaczego się na to zdecydowałaś?

– Nie wiedziałam za bardzo, jaki kierunek studiów wybrać, na jaką uczelnię się zdecydować. Postanowiłam dać sobie na to czas i zrobić coś dla siebie.

Co więc robiłaś w tym czasie?

– W trakcie moich dwóch lat przerwy brałam udział w programie wymiany AuPair. Mieszkałam u rodziny goszczącej w USA i byłam tak naprawdę jej częścią. Opiekowałam się dziećmi, uczęszczałam na zajęcia w lokalnym uniwersytecie, a w wolnym czasie spełniałam marzenia.

Wow, brzmi niesamowicie! To skąd plany na AuPair?

– Pomysł na AuPair narodził się poprzez Patrycję Smolik, którą obserwowałam na Instagramie i YouTube'ie. Ona wyjechała właśnie na taki program i pokazywała, jak to wygląda w rzeczywistości. Cały proces i pobyt tam. Pomyślałam, że fajnie by było spróbować wziąć w tym udział, i tak zrobiłam.



Jak wyglądała procedura wyjazdu, co musiałaś zrobić, aby wyjechać?

- Na początku trzeba było zdecydować się na agencję, która organizuje takie podróże. Nie wyjeżdża się na ten program na własną rękę. W moim przypadku była to AuPair in America. Agencja przeprowadza cię przez cały proces. Złożenie aplikacji, szukanie rodziny, proces wizowy, no i wylot oraz szkolenie.

Do jakiej rodziny trafiłaś? Czy sama ją sobie wybierałaś?

- U mnie wyglądało to tak, że rodzinka, z którą nawzajem się wybraliśmy okazała się niekoniecznie taka, na jaką wyglądała w aplikacji. Tak więc na miejscu, już w Stanach Zjednoczonych, przeszedłam proces zmiany rodziny i trafiłam za drugim razem na cudownych ludzi, moją drugą rodzinę. Cały czas mamy kontakt.

To wspaniale! Masz już przyjaciół na zawsze za oceanem. A czy łatwo Ci było powrócić do nauki?

- Powrót był cięższy, niż myślałam, zwłaszcza że nie

wracałam do klasycznej nauki, a nauki zdalnej. Myślę jednak, że powrót do nauki po przerwie był łatwiejszy, niż właściwy powrót na uczelnię po nauce zdalnej.

Jak oceniasz gap year z perspektywy czasu? Czy był to dobry wybór?

- Z całą pewnością mój wybór oceniam w skali dziesięć na dziesięć. A tak na poważnie to była najlepsza decyzja w moim życiu. Mogłam spełnić moje największe marzenia, zobaczyć przepiękne miejsca i poznać wspaniałe osoby z całego świata. Każdemu polecam taki wybór.

Powrót do nauki po przerwie był łatwiejszy, niż powrót na uczelnię po nauce zdalnej.

W tym roku akademickim kończysz studia licencjackie. Masz może w planach ponowne zdecydowanie się na gap year?

- Jeśli mam być szczerą, to tak. Chciałabym wrócić na program AuPair, ponieważ pandemia pokrzyżowała mi

plany i moje podróżnicze plany niekoniecznie wyszły tak jak powinny.

Dominiko, wymień trzy rzeczy, które Cię nauczył gap year? Co z niego wyniosłaś?

- A więc: samodzielność, cierpliwość, wyrozumiałość. Praca z dziećmi zdecydowanie rozwinęła we mnie te trzy cechy. Z programu wyniosłam naprawdę wiele, nie tylko umiejętności, ale i przyjaźnie. Myślę też, że stałam się całkiem inną osobą, niż byłam w liceum. Zdecydowanie to zmiana na lepsze.

Czy zauważasz wady roku przerwy? I komu polecasz gap year?

- Uważam, że dla mnie jedyną wadą było bycie daleko od rodziny i moich przyjaciół. To jedyny minus. I polecam gap year każdemu. Każdemu, kto chciałby zrobić coś dla siebie, spełnić marzenia. Bo rok przerwy nie musi być zaraz po liceum. Namówiłam już kilkoro osób, aby złożyły aplikację na AuPair. To naprawdę wspaniały pomysł, jeśli chce się zobaczyć trochę świata. •

DANIEL ŚMIECIŃSKI

NIE TAKI GAP YEAR STRASZNY?

CZYLI UCZCIWA ODPOWIEDŹ NA TO, CZY OPŁACA SIĘ TYLKO LICENCJAT W KIESZENI



• ALEKSANDRA KULIGOWSKA

Cały rok. 12 miesięcy. 52 tygodnie. 365 dni. Podobno tyle czasu wystarczy, by coś zmienić w swoim życiu, podjąć jakąś ważną decyzję lub odbyć podróż dookoła globu. TYLKO rok, czy AŻ rok? Sprawdzamy, co tak naprawdę myślą studenci III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej o gap year.

Słyszając rozmowy ludzi, ten termin pojawia się zwykle na ustach młodych osób, które jeszcze nie mają własnych rodzin, nikogo na utrzymaniu, ani żadnej stałej pracy i mogą sobie pozwolić by wziąć „urlop” i odnaleźć siebie, to czego chcą, albo po prostu spełnić marzenie. Dlaczego dopiero teraz? Bo nie było czasu bądź właściwego momentu wcześniej...

Jak wykorzystać rok?

Gap year z reguły upływa bardzo szybko, więc tuż przed nim najlepiej się zastanowić, jak wykorzystać ten czas. Wiadomo, że najlepiej pomyśleć o swojej przyszłości lub nad tym, co chce się dalej robić, gdy np. dotychczasowy kierunek studiów raczej nie jest tym wymarzoną. Bardzo dobrze jest wykorzystać te chwile na dodatkowe kursy i szkolenia,

zwiększając nimi swoje kwalifikacje. Ale można również poświęcić ten czas na podróżowanie, poznanie świata, nowych kultur, ludzi i języka! Bo, nie ma co ukrywać, ale nauka innego języka niż angielski, jest bardzo pomocna w dorosłym życiu. Możliwości jest wiele i z nimi zgadzają się również studenci III roku dziennikarstwa. Okazuje się, że 44% osób planuje zrobić

sobie przerwę po studiach licencjackich, uważając, że na magisterkę zawsze jest czas. Według nich, w tym okresie warto skupić się na innych wartościach, jak np. na podróżach. Znaczna większość uważa, że doświadczenie i praca opłaca się o wiele bardziej niż dalsza edukacja. Ale część z tych osób planuje rozwijać się w innym kierunku, dlatego nie chcą kontynuować nauki wybranego wcześniej zawodu. Niektórzy planują pójść do pracy, by rozeznać się w jakim typie dziennikarstwa i w jakiej specjalizacji czują się najlepiej. Tak, by mogli dalej się rozwijać i przy tym czerpać całkowitą przyjemność ze studiów magisterskich, co jest rozsądnym posunięciem.

44%
STUDENTÓW
PLANUJE
ZROBIĆ
PRZERWĘ PO
LICENCJACIE

56%
BOI SIĘ
POWROTU
PO
GAP YEAR

Dla chcącego nic trudnego
Mimo wielu zachęcających czynności wynikających z 365 dni przerwy, znaczna część studentów, bo aż 56% woli ukończyć studia i nie martwić się później, czy będzie miało problem z dostaniem się do pracy. Wynika to z tego, że wiele osób obawia się ciężkiego powrotu do codziennych obowiązków po roku laby, mówiąc: „obawiam się, że taka przerwa mogłaby się przedłużyć i w końcu nie zrobiłabym magisterki”, „gdybym zrobiłem przerwę, zdecydowanie trudniej byłoby mi powrócić do nauki”, lub „wiem, że gdy zrobię sobie przerwę, to już pewnie nie będzie mi się chciało wrócić do studiowania”. Większość zabiega o zdobycie wyższego



ŹRÓDŁO: GOOGLE GRAFIKA



wykształcenia i uzasadniają to stwierdzeniami, że zależy im na rozwoju kariery, albo uważają, że dzięki ciągłości kształcenia mogą wejść na rynek pracy stosunkowo szybciej niżeli po studiach licencjackich. Te wypowiedzi potwierdzają wszystkie inne badania na ten temat. Mianowicie takie, które tak samo mówią o tym, że po dłuższej przerwie trudniej przyzwyczać się do regularnej nauki. W dodatku dochodzą obawy związane z naszymi umiejętnościami, które mogą być już niewystarczające po naszym powrocie np. do pracy, co spowodowane jest szybkim rozwojem technologicznym.

Na podstawie jednej sondy można udowodnić, że młodzieży jednak zależy na wyższym wykształceniu, bo wierzą w to, że ono pomoże im się rozwijać i zdobyć pracę na wymarzonej stanowisku. Wyniki ankiety pokazują bardzo wyraźnie to, że mimo możliwości samorozwoju i wielu podróży, to jednak AŻ rok przerwy budzi strach wśród studentów, co powoduje, że większość z nich kończy z dyplomem w ręku. •

ALEKSANDRA KULIGOWSKA

PLUSY I MINUSY GAP YEAR

CO WZIĄĆ POD UWAGĘ PRZED PODJĘCIEM DECYZYJI?

• PATRYCJA ZWOLIŃSKA



Po wielu latach spędzonych w szkolnej ławce, zrozumiałe jest, że studenci myślą o roku przerwy w edukacji. Gap year staje się coraz bardziej popularny – niektórzy zwolennicy twierdzą nawet, że powinien być obowiązkowy dla wszystkich. Zebraliśmy listę wad i zalet, aby pomóc Ci podjąć bardziej świadomą decyzję!



- Gap year pozytywnie wpływa na wyniki w nauce. Badania pokazują, że ci, którzy robią sobie rok przerwy, są bardziej skłonni do ukończenia studiów.
- Rok przerwy to doskonały czas na rozwijanie kluczowych umiejętności życiowych, np. naukę języka podczas pobytu w innym kraju lub doskonalenie umiejętności komunikacyjnych i przywódczych w pracy,
- Jeśli wykorzystasz gap year w celu podróżowania i mieszkania za granicą, może to być przełomowym doświadczeniem. Zanurzenie się w nowej kulturze i spojrzenie na świat z innej perspektywy jest pomocne w odkrywaniu swoich pasji i celów.

- Bez względu na to, co będziesz robić przez rok przerwy, poznasz siebie znacznie lepiej. Zdobyć doświadczenia poza grupą szkolną sprzyja poszerzeniu wiedzy o sobie i sprawach, na których ci zależy.
- Gap year poprawi twoje CV! To świetny sposób, aby wyróżnić się na tle innych kandydatów.



- Rok przerwy może wzbudzić w tobie obawę „pozostania w tyle” w porównaniu z rówieśnikami. Chociaż jest to zrozumiałe, pamiętaj, że rozpoczęcie studiów z opóźnieniem nie zaszkodzi twojej karierze zawodowej!
- Doświadczając przerwy od edukacji, możesz zniechęcić się do powrotu na studia. To powód, dla którego rodziny niechętnie podchodzą do tego pomysłu.
- Gap year spędzony na drugim krańcu świata może wzbudzać tęsknotę za domem. Bycie z dala od przyjaciół i rodziny przez dłuższy czas jest zniechęcające, jednak może też być budującym doświadczeniem.
- Przeprowadzka ze znajomego środowiska do zupełnie obcego może być przytłaczająca i stresująca. To całkiem normalna reakcja organizmu na nowe doświadczenia. W rzeczywistości jednak wyjście ze strefy komfortu jest jednym z najlepszych sposobów na naukę i rozwój.
- Jeśli nie będziesz wystarczająco zmotywowany do podjęcia nowych wyzwań, gap year może okazać się czasem straconym. Nie możesz po prostu czekać, aż ciekawe doświadczenia same przyjdą do ciebie. Musisz ich odszukać, np. poprzez rezerwację wycieczki lub zapisanie się na kursy językowe.

W TYM ROKU NIE WRACAM



Felieton

• ANNA KUPRASZEWICZ

Piętnaście nieodebranych połączeń. Trzydzieści trzy nieodczytane maile. Sto dwadzieścia osiem wiadomości tekstowych. A ja odpiszę dopiero za rok.

Pomysł przyszedł sam. W zasadzie decyzję podjęta w kilka sekund pod wpływem impulsu. Okazało się, że to wpłynie na jej życie w takim stopniu, o jakim nawet nie marzyła. Do tej pory nie rozumiem wszystkich, którzy byli przeciwko niej. Nie potrafili pogodzić się z tym, że robi to dla siebie a nie dla innych.

– Bo moje życie należy do mnie i nie chcę, aby ktoś je za mnie przeżył.

Potrzebowała tego czasu. Potrzebowała tego rocznego oddechu. To nie prawda, że odpoczynek jest dla słabych leni, chcących grać w gry komputerowe. Właśnie jest zupełnie odwrotnie - należy do odważnych, chcących wyjść poza ramy szarej monotoności.

***W każdej chwili
możesz zmienić
zdanie, spróbować
czegoś nowego.***

W związku z paskudnym przekonaniem o zupełnie innych powodach wybrania

urlopu dziekańskiego na studiach powstał ten tekst. Aby zrozumieć więcej, niż widać gołym okiem.

Wszystko ma swój początek, czym w tym przypadku będzie sam wybór studiów. Powinna być to w dwustu procentach decyzja ucznia, nie rodzica, nie babci, cioci, sąsiadki brata. To ty będziesz studiował, nie oni. Co więcej: wiedz, że jesteś dorosły i w każdej chwili możesz zrezygnować, zmienić zdanie, spróbować czegoś nowego. Przywołajmy przykład umownej Marysi. Wzorowa uczennica w szkole, a osiągnięcia sportowe to tylko wisienka na torcie. I jasne, tak

mogło być do skończenia szkoły średniej, ale później wróbelek z gniazdka wylatuje i sam wybiera drogę. Marysia zrobiła podobnie. Poszła na studia. Ba! Zaliczyła już nawet pierwszy rok! Allelujah!

Ale... jak to wzięła urlop? Urlop od studiów?

Jaki gwar, żar i chaos zapanował w domu biednej Marysieńki. Tylko dlatego, że dziewczyna wiedziała co robi i chciała decydować sama o samorozwoju. Nie potrzebowała czasu na imprezy, znajomych, odpoczynek w domu, leżakowanie.

Ona chciała więcej. Chciała skorzystać z młodego wieku, pełnej werwy i energii do zwiedzania świata i odkrycia siebie.

Jak powiedziała, tak zrobiła. Piętnaście nieodebranych połączeń. Trzydzieści trzy nieodczytane maile. Sto dwadzieścia osiem wiadomości tekstowych, ale ona była już na końcu świata.

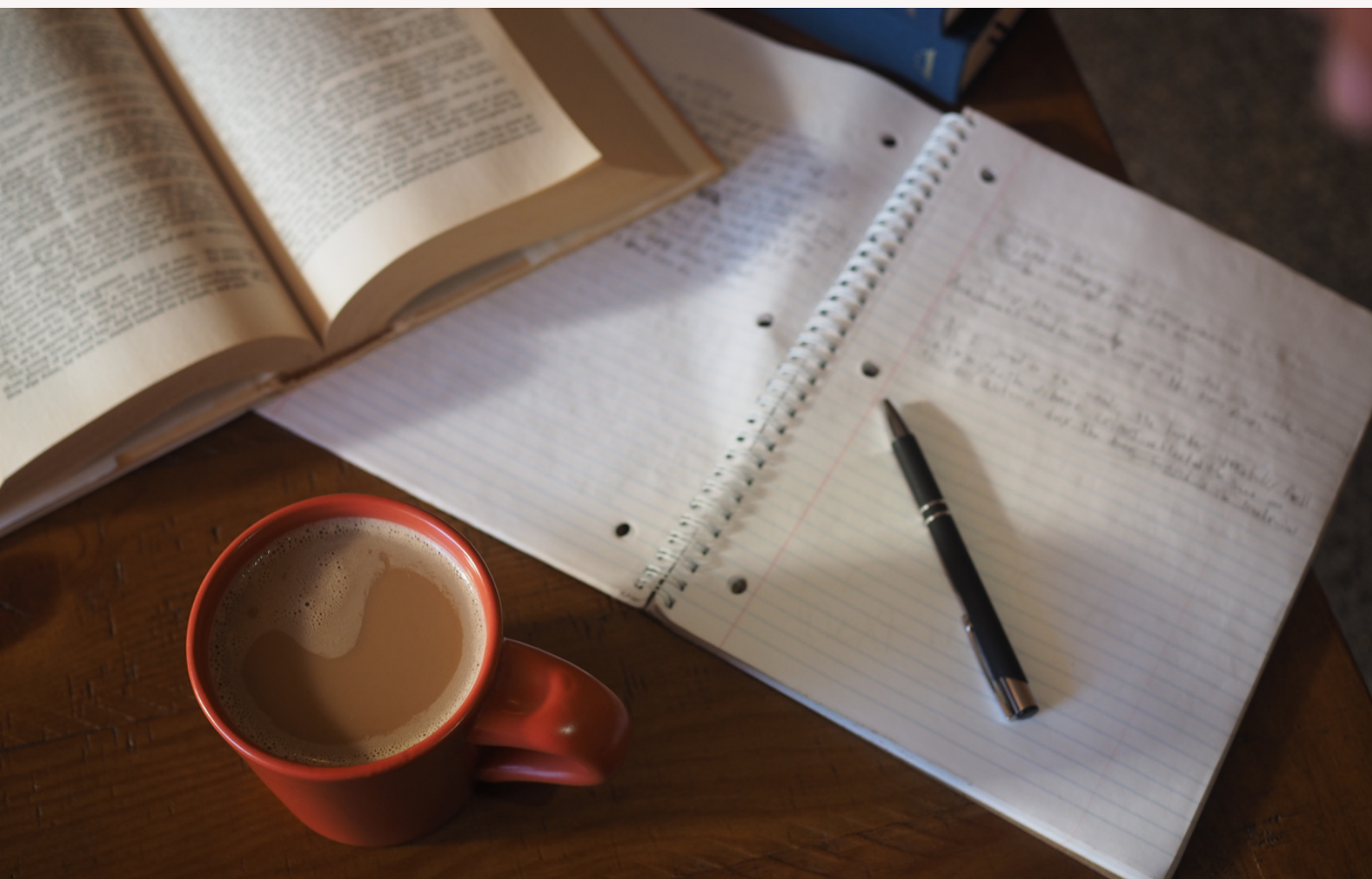
Tak rok minął, ona wróciła, przeżyła coś na co nie odważyłby się największy nerd i ma ze sobą to, co na koniec naszej podróży

okazuje się najcenniejsze – wspomnienia. Młoda dziewczyna poznała siebie, świat i może lub nie musi, dalej kontynuować naukę.

Chciała skorzystać z młodego wieku, pełnej werwy i energii do odkrycia siebie.

Świat do odważnym należy tylko teraz. Nie wiadomo, ile zostało Mary, a ile gamerów przed ekranem. •

ANNA KUPRASZEWICZ



STUSTART

Stacja Smaku



Pn-Sb
09:00 - 21:00
ul. Poligonowa 666

STACJA
KAŻDEGO
STUDENTA!

Uber Eats



www.stacjasmaku.pl.org.edu.com



bilety

dla wszystkich studentów UKSW!

-20%



Warszawski
Transport
Publiczny



19.99



9.99

**Z nami każdy student
poczuje się modnie!**

www.balenciaga.com



69.99

Balenciaga